

RAZ DWA TRZY!



POLSKA GROMI NORWEGJĘ 12:4

Reprezentanci w wadze ciężkiej na meczu Polska — Norwegja, zakończonym zwycięstwem Polski w stosunku 12:4. Piłat (Polska) wita się ze swym przeciwnikiem Johnsonem (Norwegja).

Mistrzostwa hokejowe w Krynicy wykazują

Krynica, w styczniu.

Co robić? Czy warto jeszcze wogóle pisać o hokeju, skoro prawie nikt nie mówi o niczym innym jak tylko o *holenderskiej parze książęcej*, o tem jak długo pozostaną przyszli władcy w Krynicy i w Polsce i co ich wogóle skłoniło do przyjazdu do nas.

Odpowiedź, na to ostatnie zwłaszcza, jest niemiernie trudna i narazie prawie niemożliwa. Jeśli można wydedukować coś na ten temat z zamiarów dygnitarza, towarzyszącego książęcej parze — wyjedzie ona z Krynicy stosunkowo szybko. Już na niedzielę bowiem wieczór umówiliśmy się na hokej tylko — warunkowo.

— Jeśli nie będę o godz. 20.05 przed stadionem, powiedział mi starszy dystyngowany pan — proszę uprzejmie na mnie dłużej nie czekać. Znaczący to będzie, że prawdopodobnie wyjechałem. Proszę się nie gniewać, ale teraz w tej chwili (była to sobota wieczór, działo się na krynickim stadionie hokejowym w czasie pierwszej tercji meczu Czarni—K. T. H.) nie mogę jeszcze panu powiedzieć dokładnie, czy będę, czy nie.

Zgoda. Zostało tak jak umówiliśmy się z wysokim dygnitarzem dworu holenderskiego.

Umówiliśmy się? Tak. Polski dziennikarz i nieznaną z nazwiska pan, który miał przygotować w Krynicy pobyt przyszłej królowej Holandji i jej małżonka.

Spotkaliśmy się przypadkowo, jak wogóle przypadkiem była cała ta niesamowicie meksykańska historia jednej podróży z Krakowa do Krynicy. Ciekawszych Czytelników pozwolę sobie skierować do niedzielnego numeru „I. K. C.” i jednego z najbliższych numerów, gdzie będzie o tem jeszcze szerzej mowa.

Tutaj nie miejsce i pora po temu. A pora jest względnie późna. Godzina czwarta w nocy z soboty na niedzielę. Trzeba wreszcie pomyśleć o hokeju. Narazie więc tylko tyle: dygnitarz holenderski został — rzezemnie zaproszony na dwa wieczorne spotkania hokejowe w Krynicy, zaproszenie zostało przyjęte z ograniczeniem go do ram jednego tylko meczu i — o dziwo: dygnitarz porwany tempem gry i meskim sportem postanowił pozostać na drugim spotkaniu do chwili... do chwili, w której musiał już bezwarunkowo odejść na dworzec. by powitać *księżniczkę Juljanę* i jej małżonka. Umówiliśmy się jednak znowu na niedzielę. Przed stadionem, godz. 20—20.05.

* * *

A teraz hokej. Krynica ustaliła już w Polsce *tradycje międzynarodowych turniejów hokejowych*, odbywających się prawie stale o tej samej porze w styczniu. Ta miła ambicja zdrojowiska, daje już od lat bogate plony i zdrowe owoce. Turnieje krynickie są

doskonałym przeglądem siły polskiego hokeja,

pozwalają naogół na zorientowanie się co do naszych możliwości w tym sporcie na terenie międzynarodowym i dają w pełni sposobność naszym, *młodym talentom do wykazania swych walorów*. Nie w jednym meczu, gdzie można błysnąć, jak meteor i zgasnąć potem niesławnie; albo naodwrot zawięść raz przypadkowo, by zniknąć potem znowu na dłuższy czas w szarzyźnie młodszych drużyn mimo — niezaprzeczonego talentu. Tutaj trwa niezmordowany bój przez tydzień, przeczem grać trzeba nieraz i po dwa razy dziennie pod rząd. Tutaj, kto naprawdę coś umie nie zgubi się już napewno.

* * *

W tym roku zjechało się znowu do Krynicy drużyn coniemiarą, bo aż sześć. Trzy zagraniczne, trzy polskie. Ponieważ każda drużyna ma grać z każdą — piszemy: ma grać, gdyż turniej nie jest jeszcze ukończony i zostanie zamknięty dopiero we wtorek — łatwo sobie można obliczyć na

znanem liczydelku sportowem — ile będzie tych spotkań. Wszyscy wiedzą: 5+4+3+2+1. Razem 15. Miano to zmieścić w ramach sześciu dni, musiano jednak wkońcu rozszerzyć do pełnego tygodnia. I tak już gra się po trzy spotkania dziennie. Zawiniła to pogoda. Przódy było błoto, ślota i wogóle, że szkoda mówić.

Odwołano przyjazd Rumunów — telegram przyszedł zapóźno i paczka smagłych i czarnowłosych hokeistów wysypała się z wagonów na dworzec krynicki najzupełniej niespodziewanie. Przybycia *Austrjaków* nie można już było odwołać, gdyż byli już od dwóch dni w Krynicy, *Warszawianka* detto.

Magnesem telegramu wstrzymano tylko *Czarnych* i przygwożdżono ich we Lwowie. Wkońcu jednak *wezwano i ich*, aby było weselej podczas tej powodzi, jaka nawiedziła niespodziewanie hokeistów. Wraz z miejscowem K. T. H. było już pięć zespołów. Po szóstym, niewątpliwie najciekawszym — ani śladu. *Szwedzi zniknęli gdzieś po drodze*, wsiakli bez wieści. Odnaleźli się wreszcie również, ale dopiero w sobotę popołudniu. Wstrzymała ich *burza na morzu*.

Teraz już byli wszyscy. Naszych znamy: Czarni, Warszawianka, K. T. H., obcych przedstawiamy: *Söderteljö* (Szwecja), *Wiener Eislaufverein* (Austria) i *Bragadiru* (Rumunja).

Szwedzi to wicemistrzowie swego kraju, Wiedeńczyków nie trzeba by wogóle bliżej rekomendować, gdyby przyjechała... pierwsza drużyna. Rumuni to nowy klub, założony przez znanego *księcia-hokeistę p. Cantacuzine*.

„Z powodu księżę“ — zaczniemy od nich. Rosłe, dobrze zbudowane chłopaki, jak już wspomnieliśmy czarne jak kruki. Jedyne blondyn wśród nich nazywa się akurat — *Rabinowicz*. I jaki z niego filut. Siedzi *więcej za bandą niż na lodzie*. Stale jest na banicji, zsyłany na karne minuty wygnania za ostrą grę. Gra zresztą doskonale, *najlepiej ze wszystkich swych kolegów*. I niej nawet od kolegi — księcia. A to już jest bardzo dużo.

Wiadomo, księżę Cantacuzine gra świetnie. — Poza tem dobry *prawy obrońca i bramkarz*, o którym niewiadomo doprawdy, co napisać. *Bramkarski genjusz i skończony fajtlapa w jednej osobie*. Czasami zadziwia niesamowitą wprost intuicją i błyskawiczością refleksu, by za chwilę zdyskredytować się zupełnie nawet w oczach kompletnych laików. Takich niema zresztą w Krynicy zbyt dużo. Tutaj każdy, kto żyje, chodzi na hokej i zna się na hokeju.

Nie znaczy to naturalnie, by Krynica była

rajem dla sędziów,

jak mogłoby się komuś z tego wydawać. Tak dobrze jeszcze nie jest. Osławione z krynickich mistrzostw świata „kalosze“ — *fruwają w dalszym ciągu z widowni na lód*, jako niemy wyraz pogardy dla panów z gwizdkami. Tak naprawdę widziałem to tylko raz i to jeszcze raczej jako przejaw wesołego nastroju, niż specjalnej złośliwości. Publiczność krynicka jest naogół sprawiedliwa i fachowa, choć forytuje, rzecz jasna, gorąco swoich i ma pewne stare urzędzenia, dziś już niezawsze uzasadnione.

Wracajmy do Rumunów: ambitni, twardzi, niekiedy aż brutalni. Nie grają oni tak źle, jak myśłano, ani tak dobrze, jak trzeba, aby zasługiwali na to, iżby sprowadzano ich do Polski. Może taniej i mądrzej byłoby zaprosić powiedzmy *poznański A. Z. S., Legję, czy Cracovję*. Ale w sumie są miłym urozmaiczeniem turnieju, choćby dla swego temperamentu. Ponosi on jednak czasami nietylko rzezzonego Rabinowicza.

* * *

Wiener Eislaufverein.

Drużyna o sławnym nazwisku i wielkich tradycjach. Niestety tylko druga drużyna tego klubu

z *dwoma rodzinami* niezbyt tegiej wartości zresztą z pierwszego „garnituru“. Łolajnie trzeba nadmienić, że Wiedeńczycy nie nadużyli bynajmniej niczyjego zaufania i zastrzegli się od samego początku, że pierwszą ekipą jest w tym terminie „nicht zu haben“. *Zajęta*.

Krynica zgodziła się na rezerwę i tu nasze zastrzeżenie, rzucone o kilkanaście wierszy wyżej ma naturalnie znowu pełne zastosowanie. Sympatyczna drużyna, miła i wesoła, owszem, owszem — ale miłych i sympatycznych ludzi jest we Wiedniu naprawdę bardzo dużo, a przecież nie sprowadzamy ich wszystkich do Polski na nasz koszt. I co jest specjalnie ciekawe: wygrali 1:0 z Warszawianką, która w tym turnieju gra naprawdę dobrze, i zremisowali 3:3 z K. T. H. niewątpliwie *najbardziej wyrównaną drużyną całego turnieju*. A na dobrą sprawę, powinni dostać wskórę od każdej naszej drużyny. Jedyne gracz rzeczywiście klasowy u Wiedeńczyków — to bramkarz.

* * *

Wreszcie Szwedzi.

Już pierwszy występ ich, po długiej w dodatku i uciążliwej podróży wypadł *bardzo dodatnio*. W meczu ich z Rumunami zobaczyliśmy dopiero poraż pierwszy w tym turnieju *przebliski europejskiego poziomu*, jakkolwiek i Szwedom *daleko do szczytów*. Największą ich zaletą — poza imponującą dyscypliną — jest *tempo*, stopniowane jeszcze pod bramką, bez rezygnowania przytem z kombinacji. Oto właśnie typowy zespół, w którym zatracają się bez reszty wszelkie indywidualne narowy — i zalety — na rzecz kolektywu.

Jedyne może gracz wybijający się nieco ponad innych, to *napastnik*, którego narazie musimy przemycić pod firmą „6-ki“. Z powodu późnego przybycia Szwedów do Krynicy — na krótko przed spotkaniem — nie zdaliśmy tu jeszcze zidentyfikować sobie nazwisk. Jedno jedyne tylko udało się ujawnić: strzelec zwycięskiej bramki w meczu z Rumunami. Nazywa się — jakżeby zresztą inaczej mógł się nazywać — *Janson*. Można to było zaryzykować, nawet nie znając jego nazwiska. Co drugi Szwed to Janson, albo Johanson.

Fizycznie przedstawiają się *nadszadziewanie* słabo, same młode, szczuple postacie. Lekka waga. Mimo to w meczu z Bragadiru, gdzie mieli możność wykazania również swych możliwości zaczepnych nie pozostawali Rumunom w *niczem dłużni*. Jeżdżą różnie. Jedni gorzej, drudzy lepiej, niektórzy wręcz brzydko i ciężko. Z tem wszystkim jednak zrobili przecież doskonałe wrażenie. Tych warto było widzieć i ścigać ich nawet z tak daleka.

* * *

Jesteśmy wreszcie zpowrotem na ziemi ojczystej wśród własnych graczy i własnych drużyn.

Największa niespodzianka — dotychczas — to K. T. H. mile rozczarowanie to *Warszawianka*, mniej mile — Czarni, zważywszy, że to mistrz Polski.

Krynickie Towarzystwo Hokejowe

już dawno przestało być tym kopcuszkim, za jakiego przywykliśmy już uważać tę drużynę w polskiej ekstraklasie hokejowej. Klub i gracze nabrali zaufania w swe siły, poczynają sobie organizacyjnie i sportowo coraz śmiejiej i — wychodzi im to na dobre.

Przedewszystkiem dwie doskonale, niemal identycznie silne linje napadu.

Pierwsza: *Piechura, Burda, Kulig* strzela bez pardonu z każdej pozycji i strzela — celnie. Króluje tu szybki, nieustępliwy Burda, strzelec i przebojowiec na miarę nieprzeciętną. Obaj boczni weale nie gorsi.

Druga linja ukrywa w sobie duży talent i prawdopodobnie przyszłego reprezentanta Polski — *No-*



Powyżej na lewo: drużyny hokejowe klubów Bragadiru (w czarnych koszulkach) i Krynickiego T. H. Szósty od lewej znany hokeista rumuński Cantacuzine. Na prawo: drużyny hokejowe Warszawianki i Czarnych na lodowisku krynickim.

wyższość zagranicznych zespołów

waka. Gracz, jak się to mówi: „z głową”. Inteligentny i bystry, mało przytem egoistyczny, ma już obecnie wspaniałe opanowanie kija i prowadzenia krążka. Pracowity *Trocki* i znany już *Piechota*, składają się razem na trójkę godną ocządszczenia.

Niezła, aczkolwiek czasami zbyt nerwowa obrona, nie ma w dodatku oparcia w bramkarzu, na którego nie zawsze można liczyć. Ale i bramkarz *Dymon* reprezentuje chwilami nawet dużą klasę. Przegrana z Czarnymi w ostatniej minucie meczu nie przynosi *Kryniczanom* żadnej ujmę. Mają natomiast już z sobą dwa cenne zwycięstwa 1:0 z *Warszawianką* i 3:1 z *Bragadiru*, obok remisu 3:3 z *W. E. V.*

Tajemnica powodzenia? Obok rzetelnej pracy kierowników klubu i graczy — trening. Krynica ma ze wszystkich polskich drużyn najwięcej treningu w tym roku.

Wręcz odwrotnie Czarni.

Byli dotychczas na lodzie *bardzo mało* i rozkręcają się widocznie z meczu na mecz. Niemniej przeto: *ciężko im będzie w tym roku utrzymać mistrzostwo*. Nawet takie nazwiska, jak: *Lemiszko* i *Stupnicki* pozostają czasami tylko nazwiskami, uganiającymi się w koszulkach po lodzie. Widać jakiś zastój w tej drużynie, którego przyczyny trudno dociec. Są dobrzy gracze, ale niema żywych samorodnych talentów. Nawet zapowiadający się tak rewelacyjnie *Jasiński* jakoś niebardzo zdaje się spełniać pokładanych w nim nadziei. Młody *Kulickowski* narazie nie grozi również wybuchem jakiegos większego, choćby niesfermentowanego talentu, dwaj bracia *Jalowy*, jak zwykle dobrzy, ale grający jakoś bez zbytniego entuzjizmu. *Czyżewski* — grubo spokojniejszy, niż ongiś, grający już niemal „fair” — oto rejestr plusów, zbyt ograniczonych rozmaitemi zastrzeżeniami, by móc zadowolić w drużynie — mistrza Polski. Bramkarz *Petrij*... wypożyczony z „Ukrainy” lwowskiej.

Nie kraczmy jednak zbyt czarno nad Czarnymi. Może to naprawdę tylko brak treningu? Nam wy-

daje się raczej, że brak — *Kasprzaka*. Nie trzeba tracić zbyt wielu słów, by uzasadnić, ile dla drużyny hokejowej znaczy i wart jest taki jeden gracz.

Po sobotniem zwycięstwie nad *K. T. H.* (1:0) sytuacja Czarnych w Turnieju *poprawiła się znacznie*. Poważnie zachwiała ich pozycję *nirozegrana z Warszawianką 2:2*.

Wynik ten to właściwie

sukces drużyny stołecznej,

która *podciągnęła się mocno w formie*. Słabą stroną *Warszawianki* jest stosunkowo duża różnica poziomu między pierwszą a drugą linią napadu, prowadzona przez *Wernera*, który nie wykazuje postępów. Trójką natomiast *Staniszewski, Przedpełski, Dolecki* reprezentuje poważny poziom. *Dolecki* to znowu jeden z tych młodych, co, na szczęście, dość licznie zjawiają się w naszym hokeju, by pokrywać luki i wyrwy, powstające przez ubytek starych graczy. Obrona nieco słabsza, bramkarz *Sznajder* grał już dużo lepiej. Nie ma on jednak możliwości treningu niemal weale.

* * *

Dobrześliśmy w tym dość powierzchownym szkicu powoli do końca. Trzeba jeszcze polknąć dość dużą pigułkę dziewięciu wyników spotkań, które odbyły się do soboty w nocy. Większość z nich ma już raczej znaczenie tylko kronikarskie. Nie przesadzając narazie kwestji większej, czy mniejszej aktualności poszczególnych tych spotkań w końcowej fazie turnieju, gdzie decydować będzie, być może każda nieopatrnie stracona bramka i najmniejszy nawet ułamek dzielnika, utrwalmy sobie w pamięci tych dziewięć wyników.

W tej formie dają one tak mało plastyczne wyobrażenie o zaciętych walkach, jakie toczyły się na lodowisku w pierwszych dwu dniach roztopów, potem w piątkowy wieczór zadymki śnieżnej i wreszcie w cudownie słoneczny dzień sobotni — że może jeszcze warto będzie wrócić do tych zapomnianych w rozgwarze bieżącego tygodnia rezultatów.

wiać *nadszpiewanie silny opór*. Pomimo to Czarni mieli więcej z gry, lecz nie mogli osiągnąć żadnego cyfrowego efektu, wskutek złych warunków atmosferycznych (podczas meczu szalała wichura śnieżna).

W sobotę postanowiono, celem szybszego ukończenia turnieju, rozgrywać *po trzy spotkania dziennie*. Jako pierwsze odbyło się:

Przebieg zawodów

We środę dn. 6 b. m. rozpoczął się międzynarodowy turniej hokejowy o mistrzostwo Krynicy następującymi meczami:

W. E. V.—KTH. 3:3 (1:1, 0:0, 2:2)

Na sztucznie zamrożonym lodzie odbył się ten mecz, w którym poziom był całkiem nienadzwyczajny. Siły obu stron równe. Bramki strzelili dla Wiedeńczyków: *Leyer* i *Gludovats* (2), dla KTH zaś *Nowak*, *Piechura* i *Kubek*.

Warszawianka—Bragadiru 5:5 (2:0, 3:1, 0:4)

Znowu sensacyjny wynik zawodów, w których obie drużyny wykazały duże wady. Bramki strzelili dla *Warszawianki*: *Głowacki*, *Doleżał*, *Przedpełski*, *Staniszewski* i *Michalski*, zaś dla Rumunów: *ks. Cantacuzino* (4) i *Bula*.

W drugim dniu zawodów spotkały się:

KTH.—Bragadiru 3:1 (0:1, 2:0, 1:0)

Bramkę dla Rumunów strzela *Bula*, zaś dla *Kryniczan*: *Burda*, *Piechota* i *Kulig*. Zwycięstwo KTH zasłużone.

W. E. V.—Warszawianka 1:0

Gra utrudniona, wskutek gęstych opadów śnieżnych. Lepsza kombinacja cechuje zespół wiedeński, którego ataki rozbijają się jednak o opór zaciętej obrony warszawskiej. Gra początkowo ostra, *Głowacki* opuszcza tor, wskutek omdlenia po odnowieniu się kontuzji nogi, zaś *Pawelka* (WEV) opuszcza pole walki wskutek orzeczenia sędziego za brutalną grę. W drugiej tercji pada decydująca o zwycięstwie Wiedeńczyków jedyna bramka, strzelona przez *Leyera*. W trzecim okresie gry częstsze ataki *Warszawianki* nie przynoszą zmiany wyniku. Najlepsze u Wiedeńczyków trio obronne, zaś u *Warszawianki* obrona.

W piątek odbyły się dalsze spotkania, z których pierwszym było:

K. T. H.—Warszawianka 1:0

Tylko w pierwszej tercji przewaga należy do *Warszawianki*, która nie umie jej wykorzystać cyfrowo. Decydująca o zwycięstwie bramka padła w drugiej tercji ze strzału *Piechury* z podania *Burdy*. Zaznaczyć się dał brak dyscypliny, gdy *Burda*, mimo nakazu sędziego, *nie usłuchał rozkazu sędziego* p. *Jalowego* i nie zeszedł z toru. Wówczas sędziowie *Jalowy* i *Sachs* opuszczają boisko, ale dalsze zawody prowadzi p. *Slogowski*. Gra była miejscami ostra, ofiarą jej padł niesiony z toru gracz *Warszawianki*, *Majkowski*.

Czarni—Bragadiru 1:0

Pierwszy występ Czarnych w turnieju przyniósł im *zwycięstwo*, uzyskane już w pierwszych sekundach gry, dzięki celnemu strzałowi *Kulickowskiego*. Wydawało się, iż *Lwowianie* odniosą *wysokie zwycięstwo*, gdy tymczasem Rumuni zaczęli sta-

Warszawianka—Czarni 2:2 (1:1, 1:0, 0:1)

W pierwszej tercji przewaga początkowo należy do *Warszawianki*, dla której *Przedpełski* strzela zaraz z początku gry pierwszą bramkę. Rewanżują się Czarni na minutę przed końcem pierwszej tercji przez *Czyżowskiego*. W drugiej tercji *Warszawianka* podwyższa wynik, dzięki celnemu strzałowi *Majkowskiego*. Pomimo przesunięcia *Lemiszki* do ataku, Czarni nie są w stanie wyrównać.

Dopiero w trzecim okresie gry *Stupnicki* zdobyciem drugiej i wyrównującej bramki zaznacza tylko w części tą przewagę, jaką mieli *Lwowianie*. Nie umieją oni jednak przechylić szali zwycięstwa na swoją stronę, choć na nie zasłużyli. Przewaga Czarnych leżała *w linii ataku*, który liczył sześciu dobrych graczy, podczas gdy *Warszawianka* miała ich właściwie trzech.

W sobotę wystąpili po raz pierwszy *hokeiści szwedzcy*, jako pierwszego przeciwnika dostali Rumunów. Wynik meczu był następujący:

Söderteljö—Bragadiru 1:0 (0:0, 0:0, 1:0)

Szwedzi pokazali piękną grę i mimo znużenia, spowodowanego długotrwałą podróżą i przerwą, wskutek szalejącej na morzu burzy, górowali nad ambitnie walczącymi Rumunami. Zwycięski goal padł ze strzału *Jansona*. Tempo było b. żywe.

Czarni—K. T. H. 1:0

Niezwykle emocjonujący mecz, w którym miejscowi stawili *niezwykle dzielny opór* mistrzowi Polski. Zdawało się, iż *remis będzie prawdziwą nagrodą dla ambicji Kryniczan*, gdy tymczasem w ostatnim momencie szczęście odwróciło się od nich. W ostatnim dosłownie momencie gry *strzela bramkę dla Czarnych Stupnicki*, dzięki czemu *Lwowianie* wybijają się wraz z KTH *na czoło z wśród drużyn miejscowych*. Żywiłowe tempo, zacięta gra sprawiły, iż publiczność emocjonowała się w wysokim stopniu tem meczem. Sędziowali pp. *Sachs* i *Stogowski*.

Niedziela rozpoczęła się od spotkania dwu zagranicznych zespołów:

W. E. V.—Bragadiru 2:1 (1:0, 1:1, 0:0)

Przewaga Wiedeńczyków jest wyraźna. Bramkę dla nich w pierwszej tercji strzelił *Wasservogel*, a w drugiej *Gludovats*, honorowy goal dla Rumunów padł ze strzału *ks. Cantacuzino*. Sędziowali pp. *Stogowski* i *Nowikow*.

Warszawianka i Rumuni ukończyli już zawody turniejowe

Krynica, 10 stycznia. (tel.). Dwa wieczorne spotkania przyniosły niezmiernie zacięte boje i walki tak twarde, jak żadna dotychczasowa. Sensacją wieczoru było *wysokie zwycięstwo W. E. V. nad Czarnymi 4:1*. Przedtem jeszcze pokonali Szwedzi 2:0 *Warszawiankę*, która rozegrała już ostatni mecz w turnieju i *odjechała do domu do Warszawy*. Tak samo *skończyli już turniej Rumuni*.. Przebieg zawodów był nast.:

Söderteljö—Warszawianka 2:0 (2:0, 0:0, 0:0)

Twarda walka, przeprowadzona w dwóch pierwszych tercjach w piekielnym wprost tempie. *Warszawianka* która wystąpiła ponownie z *Głowackim* (został on kontuzjonowany już w pierwszym dniu turnieju w spotkaniu z *Bragadiru*), pozostawiła mimo porażki *doskonałe wrażenie*. Poprawiała się ona z meczu na mecz całkiem wyraźnie. *Głowacki* słaby z początku wybijał się siłą swych strzałów. Na wyróżnienie *zasługują wszyscy*.

Pod koniec spotkania został poważnie kontuzjonowany *Michalski*, który upadł na lód i ma nadwyreżone zebro. Obie bramki Szwedów padły już w pierwszej tercji a, strzelili je *Hagrem* i *Erierson*. Szwedzi znowu *potwierdzili swoją wysoką klasę* i narzucili *wspaniałe tempo*, demonstrując równocześnie błyskotliwą grę kombinacyjną.

Po ukończeniu turnieju *wyjeżdżają oni do Lwowa*, gdzie wystąpią we środę i czwartek. Sędziowali pp. *Nowikow* i *Witkowski*.

W. E. V.—Czarni 4:1 (3:1, 0:0, 1:0)

Mistrz Polski przegrał i to *nadszpiewanie* wysoko z Wiedeńczykami, którzy zagrali swój *najlepszy mecz w turnieju*. Przybycie dwóch graczy pierwszej drużyny *Stanka* i *Neumana* wzmocniło *wybitnie zespół wiedeński* i zmieniło *zewnętrznie jego oblicze*.

Wiedeńczycy kombinowali doskonale, jazdę mają opanowaną na 100 proc.

Czarni „zarznięli się” sami *zbyt ostrą grą*. I tak np. *wykluczenie Lemiszki* kosztowało ich 2 bramki, zdobyte w jednej minucie przez *Wiedeńczyków przy stanie 1:1*.

Prowadzenie zdobyli Czarni ze strzału *Jasińskiego*, *W. E. V.* wyrównał przez *Leyera*, a następnie zdobył wspomniane dwie bramki ze strzałów *Stanka* i *Mixy*. Druga tercja mija bezbram-

kowo, w trzeciej *Wasservogel* dalekim górnym strzałem ustala wynik na 4:1. Krążek odbity od ręki bramkarza *Skrypija* wpada na sztangę i stamtąd odbija się do bramki. Sędziowali pp. *Sachs* i *Stogowski*.

* * *

Zapowiedziana na niedzielę wizyta holenderskiej pary książęcej odłożona została na poniedziałek.

Punktacja turnieju

po meczach niedzielnych przedstawia się następująco: 1) *W. E. V.* 7 pkt. 10:5; 2) *KTH* 5 pkt. 7:5; 3) *Czarni* 5 pkt. 5:6; 4) *Söderteljö* 4 pkt. 3:0; (dopiero dwa rozegrane mecze); 5) *Warszawianka* 2 pkt. 7:11; 6) *Bragadiru* 1 pkt. 7:12.

Kierownik turnieju, wiceprezes *P. Z. H. L. p.* *Bucholz* ujmuje swe wrażenia z gry poszczególnych drużyn następująco:

Czarni sprawili pewien zawód,

spodziewałem się po nich więcej. Możliwe, że wróca do formy we Lwowie.

Warszawianka z początku bardzo słaba, *poprawiła się znacznie* i w niedzielę była naprawdę pierwszorzędną. Należy przypomnieć, że grała ona przed turniejem krynickim tylko jeden jedyny mecz gdzieś w połowie listopada w Katowicach.

K. T. H. — to

najmilsza niespodzianka turnieju.

Lekceważono ich z początku, tymczasem wyniki, osiągnięte przez *Kryniczan* są bardzo dobre. Z drużyn zagranicznych

zaimponowali Szwedzi.

Wszyscy napastnicy są tak przesiąknięci ideą zespołowości, że rozumieją się doskonale. Gracze nie nawołują się głośno na lodzie, tak, jak to czynią stale nasi. Każdy wie zawsze, gdzie jest jego kolega. Obrona może nieco słabsza od napadu, ma jednak olbrzymie zalety taktyczne, obstawiając przeciwników. Dyscyplina wzorowa.

Wiener Eislaufverein *poprawił się znacznie od początku turnieju*. Gra kombinacyjna Wiedeńczyków mogłaby posłużyć

za wzór niejednej naszej drużynie.

Bragadiru był bez wątpienia *najstabszym zespołem*. Wiedzieliśmy zresztą, że nie są oni na zbyt wysokim poziomie, a jednak nie można powiedzieć, że zawiedli. Mają kilka rzeczywiście doskonałych jednostek. *Jerzy Roha*.

WIELKIE ZWYCIĘSTWO NASZYCH BOKSERÓW



Powyżej: Polska drużyna bokserska, która pokonała Norwegię 12:4. Od lewej: Sobkowiak, Czortek, Krzemiński, Kajnar, Sipiński, Pisarski, Szymura i Piłat.

Po dziesięciomiesięcznej przerwie nasza reprezentacyjna ósemka stanęła w ub. czwartek w Poznaniu do swego 28 spotkania między państwowego. Przeciwnikiem naszym po Czechach, Niemcach, Węgrach, Austrii, Szwecji, Włoszech, USA i Belgii była silna ósemka Norwegii.

mająca za sobą w ostatnim czasie cenne zwycięstwa nad Anglią 10:6, niespodziewanie wysoki sukces nad Szwecją 12:4, remis 8:8 z Danją i wysokie zwycięstwo z Holandją w stosunku 14:2.

My walczyliśmy ze Szwecją dwukrotnie, uzyskując na własnym gruncie wynik 8:8, a ulegliśmy zagranicą 6:10. Wyniki te świadczą, że przeciwnicy dla nas byli groźni.

To też legitymując się takimi wynikami przeciwnika, mecz Norwegii wywołał w Poznaniu wielkie zainteresowanie. W przedsprzedaży sprzedano niemal wszystkie bilety.

Norwedzy, którzy przybyli w święto Trzech Króli w składzie 12 osób, zostali powitani na dworcu poznańskim przez członków zarządu PZB z prezesem Kuczykiem na czele i zamieszkali w hotelu „Monopol”, gdzie wywieszono sztandar z niebieskim krzyżem w czerwonym polu.

Zawodnicy norwescy — to wszyscy, za wyjątkiem Nielsena — rzemieślnicy: kowale, szoferzy, murarze, spawacze, krawcy, a Tiller, zdobywca drugiego miejsca na Olimpiadzie jest z zawodu rzeźnikiem.

Po przybyciu do hotelu stanęli goście do próbnej wagi.

Okazało się, że wszyscy mimo przeszło 48-godzinnej podróży mają *rudawę* i w niektórych wypadkach dość znaczną. Szczególnie Barsten miał wielkie trudności ze „zrzucając” wagi gdyż, w dniu zawodów stracił jeszcze przeszło 1 kg. Nawet przeciwnik Sipińskiego, Andreassen, zamieszkały na dalekiej północy w Norwegii, w miejscowości Narwik, który do samego Oslo jechał prawie 50 godzin, wykończył nadwagę.

Wobec takiego stanu rzeczy w porozumieniu z PZB Norwedzy udali się do sali okręgowego Ośrodka WF, gdzie zaczęli trenować pod okiem swego opiekuna i sekundanta Ole Roestanda, b. mistrza Norwegii i wicemistrza Europy — pogromcę znanego w Polsce Niemca Campego, ażeby „zdużyć” wagę.

Udało się to niemal wszystkim za wyjątkiem wyżej wspomnianego „piórkowca”, który miał większe trudności z uzyskania właściwej wagi, tak, że

musiał brać parowe kąpiele,

co nie pozostało bez wpływu na wynik walki, zakończonej fatalnie dla sympatycznego Norwega.

Norwegia na 44 stoczono walki międzypaństwowe zmierzyła się ze swymi sąsiadami: Szwecją i Danją 33 razy, a pozostałe nieliczne spotkania stoczyła z Anglią, Niemcami, Holandją i in.

Jakkolwiek nasz kontakt w zakresie boksu pomiędzy Polską a Norwegią był bardzo skromny, gdyż ograniczył się do jednego meczu kombinowanego zespołu warszawsko-lódzkiego przed kilku laty i starcia Tillerera z Chmielewskim na Olimpiadzie — to jednak Norwedzy, jak to nam oświadczyli — zdają sobie sprawę z siły boksu polskiego, który ma tak ogromny rezerwar w narybku. Norwedzy

liczyli się z wynikiem remisowym 8:8

Norwegia — Polska 4:12

Goście ustępowali nam jako całość niewątpliwie, jednak nie w tak wysokim stosunku. Nasza wygrana 10:6 odzwierciedlała właściwy przebieg spotkania.

Niewątpliwie największą sensacją było uzyskanie przez debiutującego w reprezentacji państwowej Pisarskiego wyniku remisowego z pogromcą Chmielewskiego, Olimpijczykiem Tillerem. Przez pierwsze, a także częściowo drugie starcie, Pisarski walczył bardzo tchórczliwie. Dopiero w ostatniej rundzie szedł na „pełen gaz” i nie brakowało wiele a byłby mecz wygrany, kto wie czy nie nawet przez k. o. Tiller był bowiem raz na deskach, był ponadto zupełnie wypompowany i krwawił.

Drugą niespodziankę

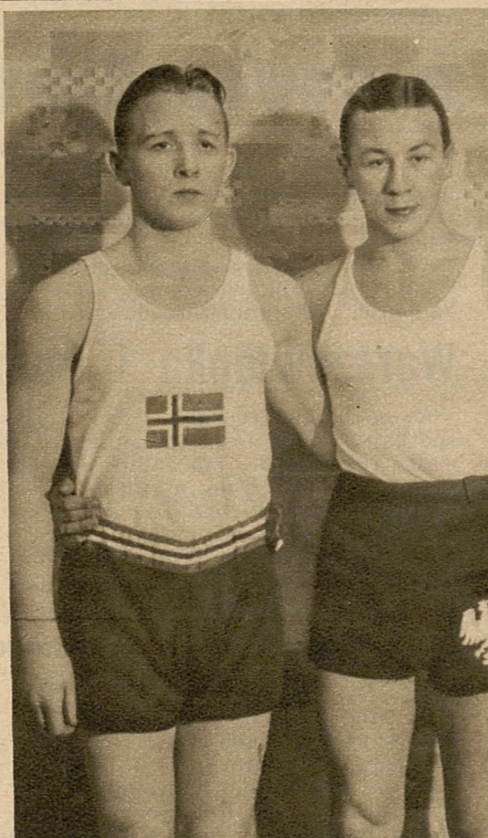
zgotował Krzemiński, który już w drugiej minucie wykończył Barstena. Sobkowiak walczył słabiej niż dawniej. Jego zwycięstwo, podobno uznane przez sędziów

jednogłośnie, w oczach widowni nie bardzo było przekonujące. Szybki Berg-Hansen zasłużył na wynik remisowy.

Przekonywująco wygrał swe spotkanie Czortek,

który był najlepszym z naszych bokserów. Od początku przejął inicjatywę w swe ręce, nie dopuszczając Nielsena do głosu.

Nie spał się natomiast „Kajnar”. Walczył on wyraźnie poniżej swej formy, mając w dodatku w Paulsenie przeciwnika bardzo szybkiego doskonale kontrującego i potężnym ciosem i dobrej orientacji. To też liczne ciosy Poznańczyka trafiały zbyt często w próżnię, co przecież nie sprawiło najlepszego wrażenia.



Zawodnicy wagi lekkiej Paulsen i Kajnar, których spotkanie zakończyło się remisowo.

wzgl. nawet zwycięstwem w stosunku 10:6.

Na miłe podkreślenie zasługuje m. in. fakt, który rzadko mogliśmy zauważyć u innych zespołów, które tak często gościła stolica Wielkopolski, to wielka skromność, karność i posłuch zawodników w stosunku do kierownictwa, co uwydatniło się na każdym kroku, czy to przy ważeniu, podczas zwiedzania miasta, na ringu i w czasie bankietu.

W przeciwstawieniu do gości.

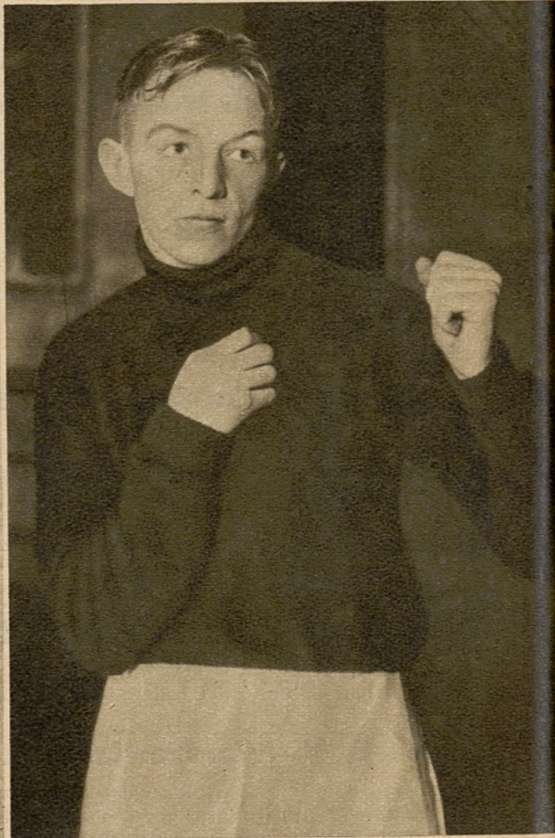
Polacy wykazali wszyskie przepisową wagę,

a tylko w nielicznych wypadkach musieli „zrzucić” po kilkanaście gramów, co nie stanowiło większej trudności.

Polacy byli pewni zwycięstwa i wystąpili też z silną wolą wygrania tego meczu, co nam się też w zupełności udało. Mecz zakończył się wprost

sensacyjnym zwycięstwem naszych barw w stosunku 12:4

Na tak wysokie zwycięstwo absolutnie nie liczyliśmy i przynajmniej szczerze, nie zasłużyliśmy.



Zawodnik norweski wagi piórkowej, Kaare Barsten, który przegrał przez k. o. z Krzemińskim.

Sipiński, który miał jednego z najlepiej w tym dniu walczących zawodników norweskich, Andreassen

nie mógł zadowolili.

Zdaje się, że Sipiński już nie wróci do swej dawniej świetnej formy. Stwierdzić zresztą wypada, że rola jego w wadze półśredniej wypadła znacznie gorzej aniżeli w wadze lekkiej, do której jest specjalnie predestynowany.

Z pozostałych naszych zawodników

dobrze wypadł występ Szymury,

któremu zabrakło już sił na wykończenie mocnym wypompowanego, zresztą dość przeciętnego reprezentanta królestwa Haakona VII.

Piłat dopiero w trzeciej rundzie rozpoczął właściwą walkę, podniesiony niewątpliwie na duchu po zainteresowaniu przez galerję piosenki „Góralu czy ci nie żal...”. Johnson otrzymał kilka celnych ciosów i z trudem ukończył walkę.

Goście okazali się nierówni,

byli wyraźnie lepsi w wagach cięższych, jednak zbytnio słabi w trzecich rundach, szczególnie w dwóch ostatnich walkach.

Poziom walk nie był wysoki.

Polskim bokserom jeszcze daleko do formy, jaką obserwowaliśmy swego czasu podczas pamiętnych spotkań, kiedy zwyciężaliśmy Węgrów, czy Niemców.

Mecz rozpoczął się po krótkim przemówieniu i powitaniu gości przez prezesa PZB, p. Kuczyka, który wniósł okrzyk na cześć Norwegii, orkiestra odegrała hymn norweski i jednocześnie ponad ringiem wniesiona została flaga królewska Haakona VII.

Następnie krótko przemówił kierownik ekspedycji Norwegii dr Boug, który wniósł okrzyk na cześć Polski. Hymn narodowy odśpiewała licznie zgromadzona publiczność przy akompaniamencie orkiestry. Bezpośrednio potem rozpoczęły się walki.

Spotkania w ringu prowadził p. Kazimierz Derda, oraz wraz z nim na punkty pp. Bielewicz (Polska) i Boug (Norwegia).

Wyniki przedstawiają się następująco:

Waga musza

Sobkowiak rozpoczyna walkę spokojnie i nie zraża się szybkimi atakami Hansena, któremu udaje się kilka razy ułokować cios na szczękę Polaka. W drugim starciu spotkanie nabiera na żywotności, przyczem uwydatnia się lekka przewaga Polaka. W trzeciej rundzie zawodnicy słabną i dążą do zwarcia, przyczem Norweg trafia kilkakrotnie celnie. Naogół spotkanie chaotyczne. Sędziowie przyznali zwycięstwo Sobkowiakowi.



Powyżej: Drużyna bokserska Norwegii, pokonana przez Polskę 12:4. Od prawej: Berg-Hansen, Nilsen, Barsten, Paulsen, Andreassen, Tiller, Bromsth, Johnson.

cię się poprawił i zdołał uzyskać remis i ustalić końcowy i zwycięski dla nas wynik meczu.

Po zawodach odbył się w lokalu Bristol bankiet. W piątek w godzinach popołudniowych Norwedzy wyjechali do Warszawy.

Co mówią o meczu?

Bezpośrednio po meczu udaliśmy się do szeregu osobistości, które podzieliły się z nami swymi spostrzeżeniami i uwagami: Wiceprezes Norweskogo Związku Bokserskiego a jednocześnie sędzia punktowy meczu

n. dr. Boug.

jest bardzo zadowolony z przyjęcia, jakie mu PZB zgotował. Uważa, że nieustannie przynano zwycięstwa „Kajnarowi”, Sipińskiemu i Pisarskiemu. Sobkowiak miał walkę wygraną. Ogólny wynik 10:6 dla Polski byłby prawdziwym odzwierciedleniem przebiegu walki. Przewodniczący Wydziału Sportowego

n. Rybarczyk.

dzięki którego zabiegom już na Olimpiadzie spotkanie to, mimo szeregu trudności doszło do skutku, jest z wyniku nietylko szczerze zadowolony, lecz jednocześnie zdziwiony tak wysokim zwycięstwem naszej reprezentacji. Opierając się na swych potrzeźeniach na ostatnich igrzyskach olimpijskich był do ostatniej chwili przekonany, że będzie to walka dwóch równorzędnych zespołów — tymczasem Polacy, jako całość, byli wyraźnie lepsi. Z Norwegów podobał się najbardziej Andreassen, Berg-Hansen i Johansen. Tiller pokazał zaledwie 10 procent tego, co na Olimpiadzie. Najbardziej był reprezentant w wadze półciężkiej — Bromseth.

Z Polaków najlepsze wrażenie pozostawił po sobie Czortek, który stoczył swój najpiękniejszy mecz w swej karierze życiowej. Słabiej zaprezentowali się „Kajnar” Sipiński i Piłat. Przyczynę tego widzi p. Rybarczyk w braku silniejszych spotkań.

Trener Sztam.

który umiejętnie prowadził swych zawodników, najwięcej jest ucieszony z debiutu Pisarskiego, który, jego zdaniem, walkę z Tillerem miał wygraną. Dobrze spisali się Czortek i Piłat. W zespole gości na pierwszy plan wybił się wszechstronny Andreassen, dalej Hansen oraz Tiller. Ostatni nie umiał przeciwstawić się taktyce obranej przez Pisarskiego. Johansen stawił dzielny opór wyższemu dość znacznie od siebie Piłatowi, przyczem nie miał wykorzystać swego silniejszego ciosu.

Sędzia ringowy

n. Kazimierz Derda.

który również punktował, stwierdza, że walki stały na dobrym poziomie i prowadzone były fair. W całym meczu udzielił tylko jednego napomnienia. Najlepsi z Polaków byli: Czortek, Krzemiński i Piłat, z Norwegów: Hansen, Nielsen i Johansen.

Posłuchajmy teraz, co mówi przew. Wydz. Spraw. Sędz. i pełniący zastępco obowiązki kapitana związkowego

p. Bielewicz.

Uzyskaliśmy wynik w wyższym stosunku, aniżeli liczyliśmy — mówi p. Bielewicz. Spodziewaliśmy się wygranej w stosunku 10:6. Niespodziankę sprawili Czortek, Krzemiński i wreszcie Pisarski, który szedł bardzo dobrze. W zespole gości zawiódł Tiller, który walczył znacznie gorzej, jak na igrzyskach. Nasi pięścierzki muszą do zbliżającego się meczu z Niemcami, który — jak donosiliśmy — odbędzie się w dniu 14 lutego br. w Dortmundzie, znacznie poprawić swą formę.

DRUGIE ZWYCIĘSTWO NAD BOKSERAMI NORWEGJI

Bokserzy Warszawy biją Oslo 10:6 — zawodzą natomiast... sędziowie

Warszawa, 10 stycznia. (Tel) Drugi występ pięściarzy norweskich w Polsce zakończył się *znów porażką gości*. Tym razem przeciwnikiem Norwegów była *reprezentacja Warszawy*, która w wypełnionej sali cyrku (blisko 4000 widzów) pokonała sympatycznych i kulturalnych *pięściarzy skandynawskich*, walczących jako *reprezentacja Oslo*, w stosunku 10:6.

Sprawozdanie nasze musimy, niestety, rozpocząć od *skrytykowania sędziów*, którzy swymi decyzjami częściowo

zepsuli bardzo pozytywne wrażenie z zawodów.

Dość powiedzieć, że właściwie to *tylko w czterech walkach decyzje sędziowskie wypadły słusznie*, a w pozostałych czterech *wyniki spaczono dosyć wyraźnie*. Tłumaczyć to należy przede wszystkim tem, że utrzymano

wadliwy system punktowania

przez dwóch sędziów polskich (jeden ringowy i jeden punktowy) oraz jednego norweskiego.

Jak należało zresztą przypuszczać po zawodach Polska—Norwegia, *system taki zawieść musi*. Oparty jest on bowiem na *przypadkowości*, wynikającej ze stroniczości bądź kurtuazji. Dlatego też, po pokrzywdzeniu *zawodnika warszawskiego Rundsteina*, skrzywdzono w drodze pewnego rewanżu *Norwega Barstena*, następnie zapadła *dziwna decyzja w wadze półśredniej*, gdzie początkowo ogłoszono remis, a potem poprawiono na zwycięstwo Polaka, wreszcie, gdy Warszawa prowadziła już 10:4, *skrzywdzono zawodnika Warszawy, Dorobę*.

Gdyby nam pozwolono punktować mecz, to daliśmy Czortkowi, Polusowi i Pisarskiemu po dwa punkty, Rundsteinowi, Seweryniakowi i Dorobie po jednym, a Kozłowskiemu i Miksowi po zero punktów. A zatem w *sumie 9:7 dla Warszawy* i mamy wrażenie, że nie omyliliśmy się zupełnie.

Najmniej trafem rozstrzygnięciem było *ogłoszenie zwycięstwa Kozłowskiego nad Barstenem*. Bezstronna publiczność, której stanowisko należy na tem miejscu pochwalić,

nie była bynajmniej zachwycona

zdobytymi w ten sposób punktami dla Warszawy i *bardzo gorąco protestowała*. Słyszeliśmy nawet okrzyki: „*Sędziowie Polacy — granda!*” — co z pewnością nie było dla sędziów mile.

Dwukrotne ogłaszanie decyzji w wadze półśredniej *nie wystawia dobrego świadectwa komisji sędziowskiej*. Ogłoszono remis, a potem poprawiono na zwycięstwo Seweryniaka. Ponieważ listy sędziowskie są *tajne*, nie sposób będzie stwierdzić, z jakiej przyczyny nastąpiła taka niedopuszczalna na poważnych zawodach pomyłka, czy należy ją tłumaczyć niedopatrzaniem, czy niesumiennością. Okrzyki galerji:

„Sędziowie — ucicie się czytać!”

były w danym wypadku dosyć trafne.

Zeby skończyć o sędziach, trzeba jeszcze dodać o *zbyt szybkim ogłoszeniu porażki Miksa przez nokaut*. Miks niewątpliwie przegrałby i tak z Tillerem, ale gdy w drugiej rundzie Miks znalazł się na deskach i zamierza przy „*dziewięciu*” powstać, sędzia ringowy p. Zapłotka *ogłosił go za wyliczonego*.

Jeśli idzie o sposób sędziowania w zawodach międzynarodowych na przyszłość, to uważamy za konieczne, by *sprowadzono dwóch zagranicznych bezstronnych sędziów punktowych*, a w ringu sędziowałiby na zmianę przedstawiciele obu walczących zespołów. Wszelka przypadkowość możliwa w takim wypadku ograniczyć do minimum. Zwiększy to naturalnie koszt zawodów, ale przecież wiemy doskonale, że dobre zawody międzynarodowe *zawsze dają dochód*.

Mecz niedzielny był

widowiskiem bardzo ciekawem.

Zawody przeprowadzono *bardzo „fair”* i mimo mylnych decyzji nie doszło do żadnego zgrzytu. Poziom walk pod względem sportowym *wysoki*.

Kontakt ze sportem pięściarskim państw skandynawskich *okazał się bardzo pożyteczny*. Norwegowie stali pod względem technicznym *wysoko*, przypominając dobrą szkołę angielską. Dzięki temu zawodnicy warszawscy, górujący nad gośćmi pod względem bojowości i zaciętości oraz szybkości, mieli *lekcję bardzo dodatniej wartości*. Jesteśmy zdania, że sprowadzenie drużyny norweskiej dało więcej, niż *częste gościny rozmaitych zespołów niemieckich*, mało wartościowych technicznie, a reprezentujących jedynie bojowość i pracowitość. Pomiedzy poprzednim startem Stuttgartu a obecnym występem Oslo *wyбір nie byłby trudnym* i z pewnością tak fachowcy, jak i widownia *opowiedzieliby się za gośćmi z północy*.

Drużyna warszawska okazała

więcej bojowości i szybkości

od przeciwnika.

Na zwycięstwo Polacy *zasłużyli zdecydowanie*,

choćby z tego powodu, że trzy wygrane, a mianowicie Czortka, Polusa i Pisarskiego, były *bezapelacyjne* i odniesione z dużą przewagą, podczas gdy ze strony norweskiej jedynie Tiller wygrał w ten sposób.

Największe wrażenie sprawili

Polus i Czortek.

Polus pokazał, że jest nadal *świetnym technicznie i niedoścignionym pod tym względem w Polsce zawodnikiem*. Walczył on, jak typowy zawodowiec, uważnie, planowo, nie śpiesząc się i nie ryzykując zbyt dużych ekstrawagancji.

Czortek zaskoczył Nilsena swą *szybkością* i przez dwie rundy walczył z nim, jak zawodnik innej klasy.

Pisarski, przesunięty w przeddzień zawodów do wagi półciężkiej, potwierdził swą dobrą obecną formę i mimo różnicy kilku kilogramów na korzyść przeciwnika, zdołał rozprawić się z nim w sposób zdecydowany.

Rundstein walczył dosyć nierówno, mimo to na remis zasłużył. W każdym jednak razie daleko mu ciągle do Rotholca.

Kozłowski, mimo przyznania mu zwycięstwa, nie popisał się. Umie on nadal niewiele, walczy chaotycznie i bezplanowo. Obecnie Kowalski jest lepszym.

Jubilat Seweryniak walczył poprawnie, ale jak na wyjadacza ringowego, zbyt zupełnie dawał się zaskakiwać przez przeciwnika, który w drugiej rundzie ulokował kilka celnych ciosów.

Doroba trzymał się dobrze, mimo handicapu wagi, jest wprawdzie twardym, ale ciągle w systemie jego walki brak... systemu.

Drużynę norweską scharakteryzowano już w

sprawozdaniu z meczu międzypaństwowego w Poznaniu. Do wygrywania z czołowymi zespołami Polski, Niemiec, Włoch czy Węgier

brak im przede wszystkim szybkości,

gdyż pod względem techniki stoją oni wysoko.

Specjalnie dobrą reakcję wykazali Tiller i Andreassen. Tiller walczył podobno znacznie lepiej niż w Poznaniu, choć trudno wydawać jakiś sąd o nim na tle Miksa, rezerwowego zawodnika stolicy. Miks ograniczył się właściwie *tylko do defensywy*, to też Tiller poza kilkoma serjami i akcją w zwarciu niewiele pokazał. Andreassen bardzo dobrą zastosował taktykę w walce z Seweryniakiem i potrafił często być górą. A wiadomo, że Seweryniak nawet dla najlepszych jest *bardzo przykrym przeciwnikiem*.

Po Johnsonie spodziewano się o wiele więcej, a Bromseth był najslabszym z zespołu.

Jeśli idzie o czwórkę lepszych zawodników drużyny Oslo, to zarzucić im należy *brak szybkości*, która w tych wagach stanowczo obowiązuje. Dlatego nie dziwimy się, że w Poznaniu po czterech walkach prowadziliśmy 7:1, a w Warszawie 6:2, wzgl. 5:3, jeśli skorygujemy wyniki w wagach muszej i piórkowej.

Organizacja zawodów dopisała

i mimo nadkompletu panował porządek niemal wzorowy.

Przed meczem odbyło się *powitanie pięściarzy norweskich*, przyczem ze strony warszawskiej przemawiali pp. Idzikowski i Urban. Następnie przedstawiciele klubu Okęcie *wręczyli Seweryniakowi upominki* z okazji jego 150-go meczu.

8 aktów spotkania

Waga musza: B. Hansen (Oslo) bije Rundsteina (Warszawa) na punkty. W pierwszej rundzie Norweg ogranicza się do ostrożnego wyczekiwanie, podczas gdy Rundstein atakuje i często trafia.

W drugiej rundzie Norweg rozgrzewa się, ma nawet przewagę, trafia celnie kilka razy, ale Rundstein „*łapie oddech*” i kończy rundę lepiej.

W trzeciej rundzie *obaj zmęczeni*. Lepszy może technicznie Norweg, dąży do zwarcia, gdzie góruje, ale Rundstein trafia często i

zasługuje co najmniej na remis.

Waga kogucia: Czortek (W) wygrywa z Nilsenem (O) na punkty. W pierwszej rundzie Czortek panuje kompletnie na ringu. Norweg zupełnie bezradny broni się przed błyskawicznymi atakami Polaka trzymaniem, za co sędzia zwraca mu uwagę.

W drugiej rundzie Norweg, zamroczony po ciosach Czortka z prawej, *idzie nawet po ciosie w żołądek na sznury*, gdzie

zostaje wyliczony do „siedmiu”.

Trzecia runda, nieco słabsza, ale Czortek nadal góruje i *wygrywa bardzo wysoko*.

Waga piórkowa: Kozłowski (W) wygrywa z Barstenem (O) na punkty. W pierwszej rundzie Polak ma nawet przewagę i *trafia kilkakrotnie celnie przeciwnika*.

Ale już w drugiej rundzie Barsten, doskonały technicznie, świetnie kontruje i na każdy atak Kozłowskiego odpowiada lewym prostym. W trzeciej rundzie Barsten nadal lepszy tak, że uznanie Kozłowskiego za zwycięzcę *wywołuje*

olbrzymie zdziwienie

i głośne długotrwałe protesty na widowni.

Waga lekka: Polus (W) bije G. Hansena (O) na punkty. Polus przeważa pod względem technicznym i przeprowadza całą walkę niezwykle umiejętnie, prezentując swe wysokiej klasy walory taktyczne. W pierwszej rundzie po prawej kontrze

Norweg idzie na krótko na deski.

Polus cały czas panuje nad sytuacją i świetnie wykorzystuje luki w gardzie przeciwnika, *wygrywa jak wysoko*.

Waga półśrednia: Seweryniak (W) bije na punkty Andreassena (O). Norweg walczy cały czas uśmiechnięty i początkowo ogranicza się do defensywy. Seweryniak również przybiera pożyte wyczekującą, choć w pierwszej rundzie trafia częścię.

W drugiej rundzie Norweg zwiększył tempo i potrafił zastosować kilka celnych haków. W trzeciej obaj dosyć chaotyczni, walka zupełnie wyrównana.

Ogłoszono początkowo remis

naszem zdaniem — najsprawiedliwszy. Tymczasem po minucie *wynik skorygowano na zwycięstwo Seweryniaka*, czego nie możemy zrozumieć.

Waga średnia: Tiller (O) wygrywa z Miksem (W) przez nokaut w drugiej rundzie. Tiller przeważa od początku i inicjuje kilka seryjnych

akcyj. Miks broni się jednak dobrze i umiejętnie odpiera zakusy Tillera.

W drugiej rundzie silny sierp wicemistrza olimpijskiego

zwała Miksa na deski.

Miks znajduje się jednak w pełni sił i pragnie wypocząć. Gdy jednak przy „*dziewięciu*” z łatwością wstaje, sędzia ringowy *ogłasza zwycięstwo Tillera przez nokaut*.

Waga półciężka: Pisarski (W) bije Bromsetha (O) na punkty. Pisarski bardziej agresywny, inicjuje kilka skutecznych akcji i przeważa wyraźnie przez pierwsze dwie rundy bardzo wysoko. W trzeciej rundzie Pisarski, niepotrzebnie odkryty, daje się kilka razy trafić, ale

wygrywa zupełnie zasłużenie,

będąc od przeciwnika lepszym tak technicznie, jak i taktycznie.

Waga ciężka: Johnson (O) wygrywa z Dorobą (W) na punkty. Doroba, mimo mniejszego wzrostu i wagi, trzyma się doskonale i w pierwszej rundzie ma *nawet pewną przewagę*.

W drugiej udaje się Johnsonowi trafić silnie Dorobę w szczękę, ale Polak wraca szybko do siebie. Trzecia runda chaotyczna, raczej *remis byłby tutaj najodpowiedniejszym rozstrzygnięciem*.

Sędziował w ringu p. Zapłotka z Poznania, a na punkty pp. Boug (Oslo) i S. Cendrowski (Warszawa). Na meczu obecnym był delegat Pol. Związku Bokserskiego p. Rybarczyk.

P. Boug niezadowolony z sędziowania

Po meczu rozmawiamy z kierownikiem drużyny norweskiej, p. Bougiem, o wrażeniach z meczu.

— Bokserzy moi — powiedział p. Boug — walczyci dzisiaj *lepiej, niż na meczu w Poznaniu*, gdzie byli wyraźnie zmęczeni długą podróżą, postem i robieniem wagi. Z zespołu warszawskiego podobał mi się najbardziej *znów Czortek*, dobrym był także *Polus*. Jeśli idzie o sędziowanie, to *mam zastrzeżenia* *wyrażać co do dwóch walk*, a mianowicie w wagach piórkowej i półśredniej. *Zasłużyliśmy w sumie na remis*.

A. Sz.

Nowe zwycięstwa bokserów łotewskich

Luck, 10 stycznia. (Tel). W sobotę odbył się w Lucku mecz bokserski pomiędzy łotewską drużyną L. A. S., a reprezentacją Związku Strzeleckiego Wołynia. Zwyciężyła *drużyna łotewska* w stosunku 12:4.

Wyniki: w wadze muszej Swerlikow (Strzelec) wygrał walkowerem; w koguciej Chatys (Strz.) znokautował Freimana; w piórkowej wygrał Fiedorow (LAS) przez dyskwalifikację Strzyża; w lekkiej Trebo (LAS) „wypunktował” Fomuka; w półśredniej Bajter (LAS) wygrał przez poddanie się Suchodolskiego; w półciężkiej Zunitar (LAS) znokautował Kowalczyka; w ciężkiej Łotysze wygrali walkowerem.

W ciągu ub. tygodnia drużyna L. A. S. rozegrała dwa mecze w Brześciu n. Bugiem, przyczem obydwa zakończyły się jej zwycięstwem.

Pomyślny wynik losowania o tenisowy Mitropa-Cup

Warszawa, w styczniu.

Przed kilku dniami odbyło się w Budapeszcie posiedzenie komitetu rozgrywek tenisowych o puchar środkowo-europejski. Podczas tego posiedzenia wylosowano *zasadniczy program rozgrywek* na lata 1937—1938.

Program ten przedstawia się następująco:

Do 30 czerwca mają się odbyć mecze Czechosłowacja—Włochy, Austria—Jugosławia i Polska—Węgry (w Polsce).

Do 15 sierpnia Jugosławia walczyć ma z Czechosłowacją, Polska z Włochami (w Polsce), a Węgry z Austrią.

Do 15 września mają być rozegrane spotkania Czechosłowacja—Węgry, Włochy—Jugosławia i Austria—Polska (w Austrii).

Do 15 lipca 1938 r. Austria gra z Czechosłowacją, Węgry z Włochami i Polska z Jugosławią (w Polsce).

Do 15 września 1938 r. Czechosłowacja ma się spotkać z Polską (w Czechosłowacji), Włochy z Austrią, a Jugosławia z Węgrami.

Kraje, umieszczone na pierwszych miejscach, decydują o miejscu zawodów.

Dla przypomnienia podajemy, że każdy mecz obejmuje 6 spotkań, a mianowicie cztery w grze pojedynczej i dwa w grze podwójnej. Istnieje zatem możliwość, że każde z państw wygrać może po trzy spotkania, a zatem wynik brzmiałby 3:3. Regulamin rozgrywek mówi, że zasadniczo rozstawienie par w grach pojedynczych następuje winno *na zasadzie kolejności miejsc*, jakie zajęli czelowi zawodnicy krajów, biorących udział w zawodach, na swych listach narodowych w r. 1936.

Lista pierwszych czterech najlepszych tenisistów w każdym z krajów przedstawia się nast.:

Polska: 1) i 2) Hebda i Tarłowski, 3) Tłoczyński, 4) Witman.

Węgry: 1) Szigeti, 2) Dallos, 3) Bano, 4) Reto. Gabori nie został uwzględniony.

Włochy: 1) Palmieri, 2) Stefani, 3) Canepale, 4) Taroni.

Austria: 1) Baworowski, 2) Metaxa, 3) Matejka, 4) Redl.

Jugosławia: 1) Puncec, 2) Pallada, 3) Kukuljevic, 4) Mitie.

Czechosłowacja: 1) Hecht, 2) Caska, 3) Siba, 4) Cejnar. Menzel nie grał wiele.

Wynika z tego, że na meczu Polska—Węgry Hebda spotka się z Szigetim, Tarłowski z Dallosem, Tłoczyński z Bano, a Witman z Reto. Na meczu Polska—Węgry Hebda walczyć będzie z Palmieri, Tarłowski z Stefanim, Tłoczyński z Canepale, a Witman z Taronim, zaś na meczu Polska—Austria Hebda walczyć będzie z Baworowskim, Tarłowski z Metaxą, Tłoczyński z Matejką, a Witman z Redlem.

Jeśli idzie o pozostałe dwa mecze drużyny polskiej, a mianowicie z Jugosławią i Czechosłowacją, przypadające na rok 1938, to zestawienie par nastąpi *na zasadzie listy narodowej za rok 1937*. Dopuszczalne są naturalnie jeszcze pewne odchylenia, spowodowane np. chorobą zawodnika i t. p. Zresztą możliwe są także i przestawienia, jeśli idzie o Polaków, ponieważ Hebda i Tarłowski znajdują się na pierwszej lokacie razem.

Jeśli idzie o grę podwójną, to najprawdopodobniej ze strony polskiej wystąpią pary Hebda—Tłoczyński i Tarłowski—Bratek. Rezerwową parą stanowią mogą Sychała—Beldowski lub Witman—Popławski.

Co mówi kapitan PZLT Olchowicz?

— Wynik losowania — oświadczył nam radca Olchowicz, kapitan sportowy Polskiego Związku Lawn-Tenisowego — *uwazam za bardzo pomyślny dla nas*. Choćby sam fakt, że *gramy u siebie trzy mecze*, a zagranicą tylko dwa — to przecież coś znaczy. Naturalnie byłoby może pomyślniejszym, gdyby mecz z Austrią był w Polsce, a mecz z Węgrami na obcym gruncie, ale przecież *wszystkiego od losu wymagać nie można*. W sumie

jestem bardzo zadowolony.

Szczególnie cieszę się, że po kilku latach przerwy nawiązujemy znów stosunki z *Włochami*. Mecz odbędzie się w Warszawie, gdzie wszyscy pamiętają jeszcze piękny mecz o puchar Davisa, gdy tak blisko byliśmy zwycięstwa.

— A czy Związek przeprowadzi jakieś przygotowania do meczów o puchar środkowo-europejski?

— A naturalnie. Myśli teraz o wysłaniu kilku naszych tenisistów wraz z *Jędrzejowską w połowie lutego na kilkutygodniowy trening i udział w kilku turniejach na Riwierze*. Przedtem, bo w końcu stycznia, Jędrzejowska, Hebda i Tarłowski wezmą udział w *mistrzostwach Niemiec* w Bre-

mie. Na maj projektujemy *mecze towarzyskie z Francją i Niemcami* u nas, na początek czerwca z *Belgią* w Brukseli. Nadto tenisiści nasi wezmą udział w *mistrzostwach Francji* w drugiej połowie maja oraz w *turnieju w Wimbledonie* w drugiej połowie czerwca.

Dobrym treningiem będą także *narodowe mistrzostwa Polski* w połowie czerwca w Krakowie. No i udział w *pucharze Davisa*. Losowanie wyznaczono na 3 lutego. Ciekaw jestem, kogo nam wylosują. Pierwsze dwie rundy mają odbyć się w maju. Jak więc pan widzi,

sezon tegoroczny zapowiada się niezwykle bogato

Samo wprowadzenie rozgrywek o puchar środkowo-europejski uważam za *bardzo dobry pomysł*. Po porażce nie odpada się tak, jak w pucharze Davisa, a dwuletni turniej pozwoli Związkowi na podreperowanie się finansowe, a graczom da duży zasób tak potrzebnej rutyny turniejowej. Na przyszłość myślimy o *przeformowaniu podobnych rozgrywek dla pań i juniorów*.
A. Sz.

Mecz bokserki Warszawa—Wilno 12:4

Wilno 10 stycznia (Tel). Bokserzy wileńscy nie mieli w tym roku szczęścia. Po trzech przegranych w dwucyfrowych wynikach meczach z bokserami Łódwy, przyszedł termin rozegrania meczu międzymiastowego *Warszawa—Wilno*. Mecz ten zakończył się *wynikiem również dwucyfrowym 12:4*.

Przed meczem, jak zawsze nastąpiła uroczysta chwila powitania obu drużyn. Nieco dłuższe przemówienie wygłosił przedstawiciel związku bokserki Wilna, gdyż mecz Warszawa—Wilno był zorganizowany w dniu *jubileuszu 10-lecia pięściarstwa wileńskiego*. Kierownicy obu drużyn zamienili między sobą proporzeczki. Zaznaczyć należy, że drużynie wileńskiej zabrakło dwóch doskonałych bokserów, a mianowicie *Bagińskiego i Malinowskiego*.

Przebieg meczu:

Waga musza: Miller (Warszawa)—Lendzin (Wilno). — Walka prowadzona jest cały czas na dystans. Proste ciosy Lendzina dochodzą Millera. W pierwszej rundzie Lendzin nieznacznie przeważa. Druga runda jest remisowa. W trzeciej rundzie *Lendzin zdobywa wyraźną przewagę, zwyciężając na punkty*.

Waga kogucia: Borkowski (Warszawa)—Lukmin (Wilno). — Lukmin zwycięża na punkty Borkowskiego. Lukmin z punktu rzuca się na Borkowskiego i zaczyna punktować. Borkowski stawia pewien opór, ale nie może dorównać. — Drugą rundę zajmuje wymiana ciosów. Ciosy są słabe. Obaj zawodnicy wykazują *brak techniki*. W trzeciej rundzie *lepszym jest Lukmin*, który zwycięża na punkty. Jest

to *ostatnie zwycięstwo reprezentanta Wilna*. Wszystkie następne spotkania

Wilno przegrywa.

Waga piórkowa: Makusiński (Warszawa)—Nowicki (Wilno). Walka naogół chaotyczna i mało ciekawa. Makusiński *zwycięża zdecydowanie na punkty*. Góruje on o całą klasę nad Nowickim, zawodnikiem zupełnie surowym.

Waga lekka: Rozenblum (Warszawa)—Dębski (Wilno). Rozenblum był skuteczniejszy i bardziej agresywny. — Dębski nie może wykazać lepszej techniki. Walka mało ciekawa. Zwycięża Rozenblum.

Waga półśrednia: Zieliński (Warszawa) zdobywa dwa punkty w. o. ze względu na to, iż Tanko (Wilno) nie przybył na mecz. W drugiej walce w wadze półśredniej *Grędkowski* (Warszawa) zwycięża na punkty Borysa (Wilno). Wilmianin o mały włos nie przegrał przez k. o. W drugiej i trzeciej rundzie pozwolił wyliczyć się do *dziewięciu*. — Walka była mało ciekawa i na niskim poziomie technicznym.

Waga średnia: Zaremba (Warszawa) pokonał przez k. o. w drugiej rundzie Untona.

Waga półciężka: Neuding (Warszawa) pokonał na punkty Polikszę.

Ogólny więc wynik meczu przedstawia się *12:4 na korzyść Warszawy*. W ringu sędziował p. Kaleński, punkty obliczał p. Holownia. Kierownikiem drużyny warszawskiej był p. Sodowski. Publiczności na meczu było około 600 osób.

Waga lekka: Moszkowski (Wisła) stoczył mało ciekawą, dość nudną walkę z *Gielnikiem* (Sokół), która zakończyła się *wynikiem remisowym*.

W wadze półśredniej *zdobywa dwa punkty walkowerem Dankowski* (Sokół).

Waga średnia: Mieczysławski (Wisła), mimo braku treningu, rozprawił się po dość zażartej walce z *Maciejewskim* (Sokół), który okazał się przeciwnikiem twardym, ale surowym. Zwycięstwo *Mieczysławskiego na punkty zasłużone*.

Waga półciężka: Majchrzycki (Sokół)—Zbik (Wisła), walka bardzo ciekawa, w której początkowo Zbik niepotrzebnie ograniczył się do defensywy. Na skutek tego Majchrzycki zarabiał tyle punktów, iż mimo, że Zbik osiąga dużą nawet przewagę w trzeciej rundzie, wystarcza mu ich do zwycięstwa. Zbik, mimo przegranej, wykazał *bardzo dobrą klasę* i gdyby nie stosowanie defensywy w pierwszych dwu rundach, *mógł śmiało uzyskać nawet remis*.

Waga ciężka: Zienkiewicz (Wisła)—Rogowski (Sokół), walka chaotyczna, bezładna, w której obaj zawodnicy nie wykazali bynajmniej wysokiego poziomu.

Ogólny wynik 8:8 znać należy za *sukces bokserów Wisły*, jeśli się zważy, iż drużyna poznańska liczy w swym gronie licznych doskonałych pięściarzy.

Sędziowali dobrze na punkty p. Turecki, zaś na ringu p. Kreuzwirt, wykazując jeszcze brak rutyny.

Lechja—Pogoń w boksie 11:3

Łódź, 10 stycznia (Tel). W hali sportowej odbył się w niedzielę mecz bokserki między *Lechją i Pogonią*. Mimo, że Lechja wystąpiła w osłabionym składzie, uzyskała *ładne zwycięstwo w stosunku 11:3*.

Wyniki walk w poszczególnych wadach są następujące: Musiał (Pogoń) wygrał na punkty z Koroną (Lechja), Olberg (Lechja) zwyciężył na punkty Zagrodnickiego (P), Rudnicki (L) zremisował z Veitem (P), Górecki (L) wygrał w drugiej rundzie przez poddanie się Jerzyka, Klug (L) zwyciężył na punkty Samborskiego, Michniewicz (L) wygrał w drugiej rundzie przez k. o. z Ziolkiewiczem (P), Baranowski (L) zwyciężył w drugiej rundzie Niemca.

Sędziował w ringu p. Kleiner, na punkty p. Martynowicz.

W najbliższą niedzielę spotka się Lechja w meczu o drużynowe mistrzostwo Polski z Okęciem.

✦ ✦ ✦

Mecz bokserki w Warszawie pomiędzy Rezerwą C.W.S. a Rezerwą Legji zakończył się zwycięstwem CWS. w stosunku 8:4. Wyniki walk były następujące: Klimkiewicz (C) bije Grosa (L) na punkty, Rzewnicki (C) wygrywa z Kondrackim (L) przez techniczny k. o. w 2-giej rundzie, Gromek (C) nokautuje w 2-giej rundzie Kamińskiego (L), Wasiak II (L) wygrywa przez techniczny k. o. w 2-giej rundzie z Hochem (C), a Stecki (C) zwycięża przez techniczny k. o. w 3-ciej rundzie z Włostowskim (L).

Bokserzy krakowskiej Wisły uzyskują remis z Sokołem poznańskim 8:8

Kraków, 11 stycznia.

Po dłuższej przerwie zobaczyliśmy wreszcie dobry boks. Przeciwnikiem mistrzowskiej Wisły była tym razem doskonała, sympatyczna drużyna *Sokoła* z Poznania. Goście zjechali poprzedzeni dobrą reklamą, gdyż w ich szeregach walczyć miał *Majchrzycki*, którego oczekiwali Krakowianie z niecierpliwością. Sala *Sokoła wypełniła się kompletnie widzami*, których ilość oceniać można na 1.500 osób.

Główne zawody poprzedziła walka wstępna, w której ujrzałszy dwu młodych zawodników Wisły, *Smyrkę i Wandasa*. Wygrał z nich pierwszy na punkty przy nieznacznej przewadze.

Następnie rozpoczął się właściwy mecz, który zakończył się wynikiem *remisowym 8:8*; znać należy go za *zaszczytny dla Wisły*, zwłaszcza, iż *Wisła straciła dwa punkty walkowerem w wadze półśredniej, gdzie miała bezspornie szanse, na odebranie conajmniej jednego punktu swemu przeciwnikowi*. Zato zdobyła Wisła dwa punkty *na skutek dyskwalifikacji* w walce między *Janowczykiem* (Po-

znań) a *Baluckim*, w której zawodnik Sokoła uderzył nieprawidłowo, zbyt nisko boksera Wisły. Janowczyk czynił wrażenie lepszego pięściarza.

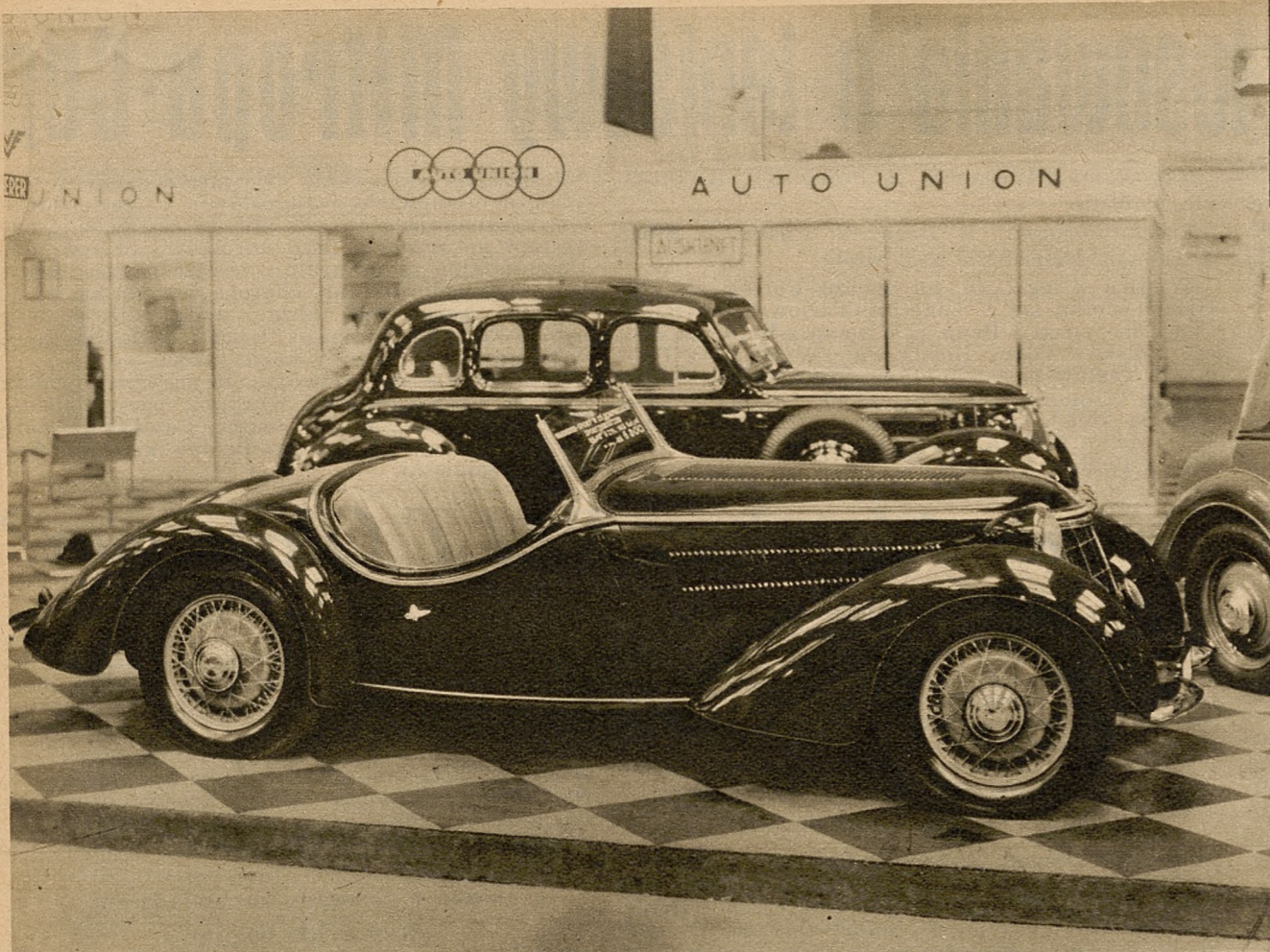
Szczegółowe wyniki

przedstawiają się nast.:

Waga musza: *Juszczyk* (Wisła) zwycięża na punkty *Czerwińskiego* (Sokół), który okazał się zawodnikiem mniej rutynowanym. Zwycięstwo *Juszczyka zasłużone*, gdyż znacznie lepiej punktował od swego przeciwnika.

Waga kogucia: *Janowczyk* (Sokół) góruje szybkością i celnością ciosów znacznie nad *Baluckim* (Wisła); w drugiej rundzie *Balucki* zostaje „wyliczony”, lecz wygrywa, na skutek wspomnianej wyżej dyskwalifikacji zawodnika Sokoła.

Waga piórkowa: *Pela* (Sokół) zwycięża na punkty *Macha* (Wisła), który wykazuje mało treningu i wytrzymałości, słabą przewagę *Peli* wzrastała dopiero pod koniec walki.



Powyżej: Nowy sportowy samochód „Wanderer”, który posiada silnik 85 konny z kompresorem, umożliwiając osiągnięcie szybkości do 145 km/godz.



Na lewo: Pomiar temperatury i stopnia zużycia nowego typu opony zaraz po zatrzymaniu wozu. Największym sukcesem konstruktorów samochodów wyścigowych w r. 1936 było stwierdzenie wytrzymałości opon z kauczuku syntetycznego, które okazały się o 25 procent bardziej wytrzymałe, niż zwykłe opony.

mywanej przez uprawianie sportów na boiskach, też i pierwszorzędne opanowanie sportu motorowego, którego znaczenie wraz z rozwojem motoryzacji wzrasta... przede wszystkim z uwagi na t. zw. „wypadek”, kiedy armia potrzebuje będzie młodych, dzielnych kierowców.

Rok 1936 wykazał nam najjaskrawiej w Niemczech, że sport motorowy powinien być już traktowany jako

„sport ludowy”.

Dąży do tego rząd Rzeszy, który, świadomy wartości przyszkolonej motorowo młodzieży dla państwa, stwarza kadry nie tylko zorganizowanych „dorosłych” motocyklistów i automobilistów, ale idzie już do najmłodszych, do członków „Hit-

ler Jugend” kształci ich już zawczasu na przyszłych motorzystów. Te zastępy kilkunastoletnich chłopców na małych motocyklach o silniczkach przeważnie 100 cm, sprzedawanych tu za cenę około 300 marek sztuka, to narybek przyszłych niemieckich osób motorowych, to przyszli doskonale przeszkoleni najpierw terenowo... żołnierze.

Rok obecny przyniesie już nam „napewno”

rozwiązanie problemu naszej motoryzacji

a z nią przyjdzie bezwątpienia oczekiwane *zmartwychwstanie naszego sportu motorowego*, zwłaszcza w dziale samochodów, który zginął „zawdzięczając” to tylko i wyłącznie naszej tragedji demotoryzacyjnej.

Wszyscy u nas czekają na stworzenie takich warunków, w których można byłoby naprawdę korzystać z maszyn. Jeśli takie udogodnienia zostaną wprowadzone, wówczas zobaczymy, co znaczy „wielki rozwój motoryzacyjny” nawet w kraju tak biednym, jakim jest przecież Polska. Ponieważ już wszystkie znaki „na niebie i ziemi” mówią o rychłym ożywieniu naszych dróg i bezdroży, będzie więc bardzo celowym, abyśmy zapoznawali się z tem, co w dziedzinie tu

PRZED SEZONEM MOTOROWYM 1937

„FRONTEM DO KIEROWCÓW PRYWATNYCH” — W CAŁEJ EUROPIE

nas obchodzących sportów motorowych dotychczas uczyniono, jakie osiągnięto wyniki, abyśmy choćby ogólnie byli zorientowani w naszych możliwościach jako przyszłych motorzystów, by wreszcie sportowy automobilizm i motocyklizm nie był dla nas „terra incognita”.

Celowość imprez motorowych.

Ostatnie rekordy międzynarodowe i światowe osiągnięte przez zawodników extra-klasy, o których pisaliśmy ostatnio b. obszernie, dowiodły nam jasno o *rewelacyjnych wynikach osiągniętych przy budowie maszyn specjalnych przez techników, specjalistów „od mechanicznych pojazdów”*.

I tu przechodzimy do ciekawych wniosków...

Wyniki w sportowym automobilizmie i motocyklizmie nie ograniczają się do dziedziny *tylko sportowej*, lecz obok wykazywania tężyzny fizycznej zawodników sprawiają wiele dla rozwoju techniki pojazdów mechanicznych, gdyż wszelkie sportowe imprezy motorowe, czy byłyby to wyścigi czy jakiegokolwiek rajdy — dają możliwość równoczesnego *bepośredniego sprawdzenia wartości użytkowej ulepszeń różnych elementów maszyn*. Jest już od lat stwierdzonym, że wiele udoskonalień maszyn dotąd nie mogło znaleźć „w tłumie” uznania, dopóki tysiące szarych motorzystów nie przyrzęło się pracy ich w różnorodnych sportowych zawodach.

To też czy można traktować uczestników zawodów motorowych, jak *nałogowych strażaków*, którzy życie swe narażają tylko dla rozrywki? W ubiegłych latach ginęli zawodnicy na treningach i zawodach dziesiątkami, w sezonie 1936 — licząc tylko w Europie — z *górką 20 automobilistów i motocyklistów*

straciło życie w walce o lepszy wynik.

Wielkie te jednak ofiary nie są bez znaczenia! Gdyby nie jeździli na coraz szybszych (czyt.: coraz bardziej doskonalonych) maszynach — nie mieliśmy dziś *tak uspaniałych, pewnych i... taniach maszyn seryjnych na codzień*, które buduje się przecież seryjnie po wypróbowaniu ich udoskonalień właśnie przez tych bohaterów szosy i toru.

Tak jak eksperymenty rekordowe, wścigi szosowe i terenówki dowiodły niezbicie, że niezależnie zawieszanie kół jest *czemś już niezastąpionym*, tak dziś silnik Diesla, po przejściu najostrejszych egzaminów w czasie zawodów sportowych — od roku już wkrocza triumfalnie na salony samochodów osobowych.

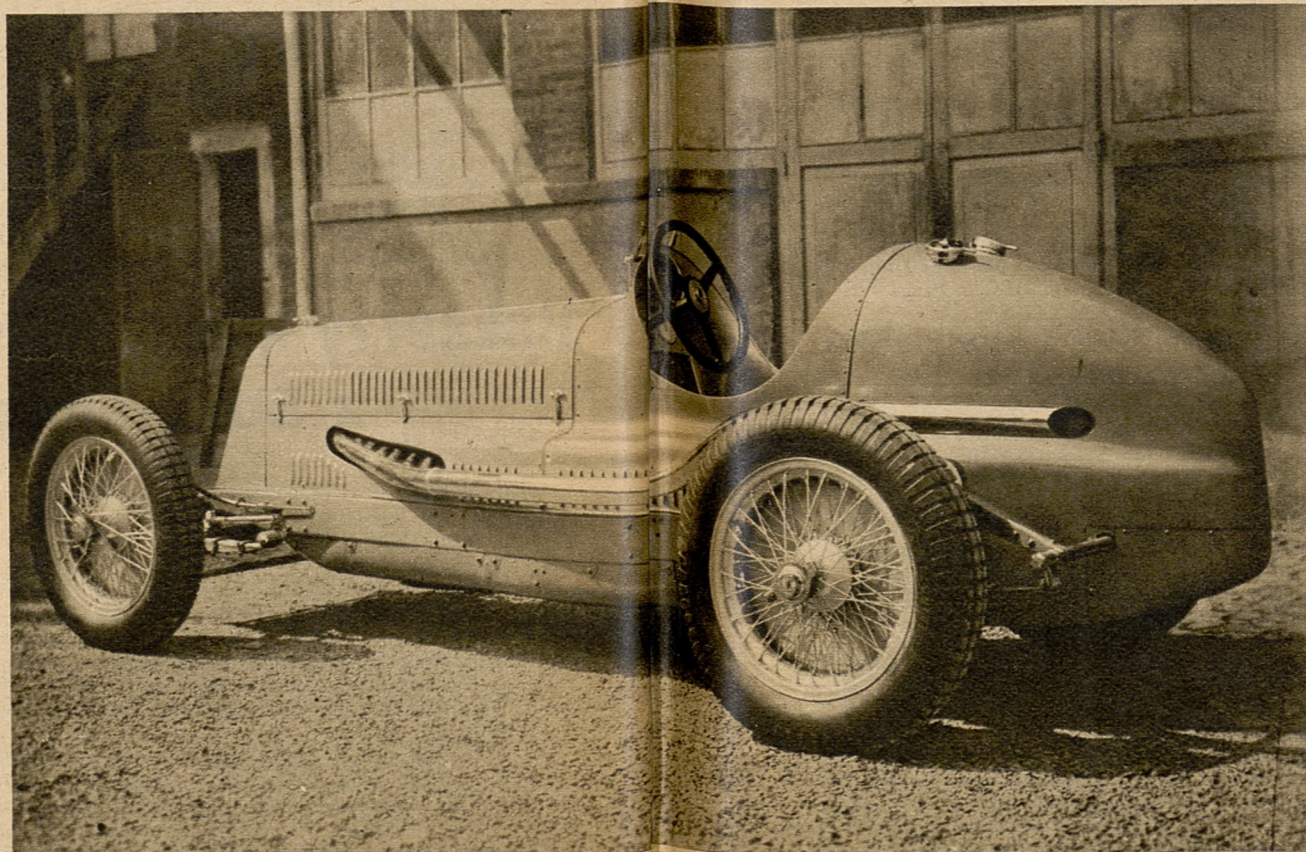
Nowa reguła wyścigowa i jej znaczenie.

Okazało się jednak że fabryki, wykorzystując zawody sportowe dla swych eksperymentów, posuwają się *zbyt daleko i ograniczają* temsamem zawody pod względem czysto sportowym. Stało się jasnym, że przez zgłaszanie na zawody maszyn fabrycznych eksperymentalnych — uniemożliwiono kierowcom amatorom, posługującym się „zaledwie” maszynami seryjnymi, osiągnięcie lepszych miejsc. Ostatnie powstawały już takie sytuacje, że poważniejsze zawody były *terenem rozrywek tylko kierowców fabrycznych*, a zawodnicy prywatni przyjeżdżali na zawody w *charakterze widzów*.

Aby temu zaradzić, postanowiono

zmienić obowiązujące przepisy,

dotyczące wyścigów w ten sposób, aby ponownie umożliwić kierowcom prywatnym uczestnictwo w zawodach, t. zw. „wielkich”.



Wóz „Masterati” 8 cylindrowy 3 litrowy z kompresorem.

Tak więc CSI (Międzynarodowa Komisja Sportowa), urzędująca przy AIAGR (Międzynar. Związek Automobilowych Klubów Uznanych) *postanowiła nową regułę*, ważną na trzyletni okres od 1938 do 1940 roku. W sezonie tegorocznym jeździć się będzie według reguł starych, t. zn. wg. głównego ograniczenia wagi samochodu — maximum 750 kg bez wody, materiałów pędnych i opon.

Przy nowo ustalonych regułach

z pewnością będzie mniej wypadków,

a fabryki, przez postawienie im nowych zadań, będą musiały skierować wysiłki w kierunku budowy maszyn *całkowicie nowych*, konstruowanych wg. nowych recept.

Dotychczas budowano „*Jatające bolidy*”, składające się z „silnika i czterech kółek”, teraz będą musiały fabryki trzymać się *przepisanego minimum wagi*, a nie jak dotychczas przepisowego maximum.

Wśród fachowców zagranicznych dają się słyszeć *utyskiwania na temat ostatnio ustalonych reguł*. Przedewszystkiem Niemcy skarżą się, że zamierzone „*wyrównanie*” między fabrycznymi i prywatnymi wozami *nie zostało osiągnięte*. Twierdzą oni, że nigdy nie będzie wartościowe porównanie wyścigu wielkiej maszyny „z uceplionym u nóg olowiem” — z *maleństwem*, wiele protegowanem. Tyle mówią Niemcy.

Francuzi zaś, chcąc za wszelką cenę forsować swe najnowsze, doskonale udane maszyny tylko sportowe, *rozdmuchują wartość „wyrównania”* między różnej wielkości maszynami. Zorientujmy się więc, na czym polega sens nowych reguł, które już teraz spędzają sen z powiek konstruktorów, jako że jest już najwyższy czas zabrania się do konstrukcji maszyn dla startów z początkiem sezonu 1938.

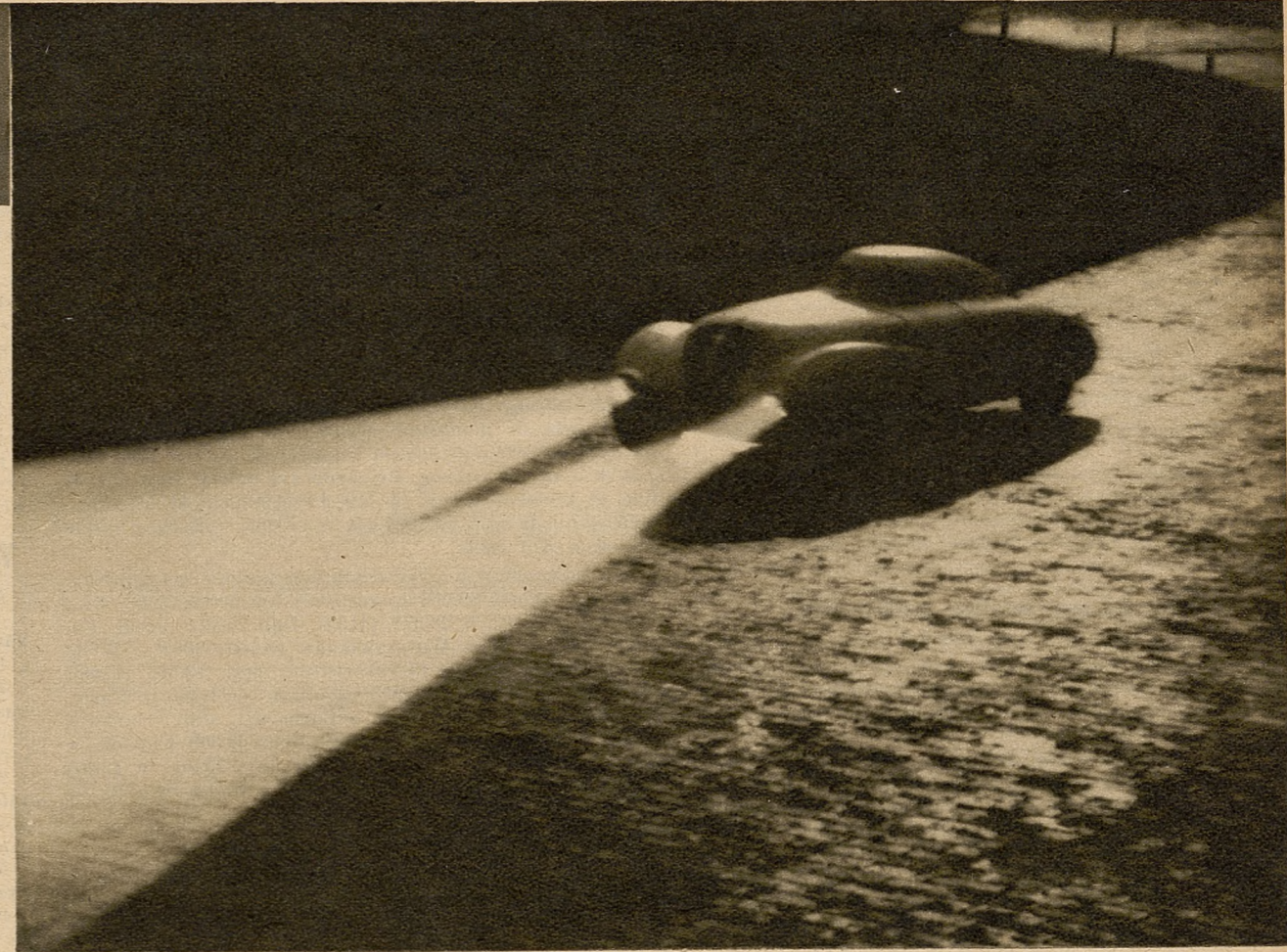
Najważniejszym punktem nowych reguł jest

postanowienie startu wspólnego

dużych i małych maszyn, stopniowanie ich ciężaru wraz ze wzrostem pojemności ich silników, zapewnienie silnikom bezkompresorowym pojemności 50 proc. wyższej od silników kompresorowych. Pojemność silników bezkompresorowych została *ograniczona od 1000 do 4500 cm.*, odpowiednio dla silników kompresorowych — od 667 do 3000 cm. Poniższa tabelka zobrazuje nam ciekawsze cyfry dla maszyn różnych kategorii:

Pojemność silnika		Min. waga maszyny (kg)
Bezkompresor	Z kompresor.	
1000	667	400
1500	1000	464
2000	1333	528
2500	1667	593
3000	2000	657
3500	2333	721
4000	2667	789
4500	3000	850

W podanych cyfrach „*minimum ciężaru*” zawiera się cyfra wagi ogumienia i smarów, znajdujących się w skrzynce biegów i tylnej osi. Wylicza się zało wagę wody w łożyskach, paliwa i oliwy dla silnika. Tak więc obecnie stosowane wozy będą musiały bądź *wogóle zniknąć z terenu rozrywek*, bądź też będą *poważnie przebudowane*.



Powyżej: Sportowy wóz „Adler” na północnym zakręcie toru Aous w czasie próby na wytrzymałość. Zdjęcie zostało wykonane w nocy.

Na prawo: Przygotowania do napełnienia zbiorników wozu wyścigowego. Dowolność stosowania paliw doprowadziła do używania nieprawdopodobnie skomplikowanych mieszanek, które ze względu na swój charakter wlewane są do zbiorników i mieszane dokładnie dopiero na krótko przed startem.

Jeszcze raz przypominamy sobie, że dla walki w nowym okresie 1938—1940 wóz o silniku kompresorowym 3000 cm. konkuruje równo z wozem o silniku bezkompresorowym 4500 cm.

Ciężary maszyn gotowych do startów (maszyna napełniona materiałami pędnymi i waga kierowcy) — przedstawiać się będą dla jeźdźców fabrycznych „*niekorzystnie*”, ale zało umożliwią zawodnikom prywatnym ewentualność zwycięstw.

Trudno jednak przypuścić, aby organizatorzy wszystkich wyścigów samochodowych trzymali się ustalonych nowych reguł. Przypuszczalnie wiele wyścigów będzie się rozgrywać wg. reguły podziału na kategorie, dla uniknięcia tego współzawodnictwa maszyn różnych „*wielkości*”.

Wartość wozu sportowego przedewszystkiem wyścigowego określa się — jak już w swoim czasie komunikowaliśmy — **stosunkiem ciężaru całej maszyny do mocy silnika.**

Przyjrzyjmy się więc teraz, jak wygląda w cyfrach możliwość „*konkurowania*” maszyn dużych i małych.

Silniki małe: bezkompresorowy 1000 cm i kompresorowy 667 cm. — dadzą moc w stosunku na 1 ltr. pojemności odpowiednio maximum 80 i 120 koni. Przyjmując ciężar gotowego do startu małego wózka na około 520 kg (400 plus 120) otrzymamy stosunek mocy do ciężaru w granicach *od 7 do 9 kg na 1 KM.*

Tymczasem przy wozach dużych można przyjąć wydajność kompresorowego silnika 3000 cm. na *najwyżej 330 KM* a bezkompresorowego na 250 KM. Wówczas otrzymamy stosunek mocy do ciężaru maszyny gotowej do startu około *3,5 kg/1 KM.*

Widzimy więc, że samochód duży rzeczywiście

pozostanie szybszy,

a „*maleństwa*” nie będą mogły ich dogonić.

Czy przez wprowadzone ograniczenia wyścigi będą równie szybkie, jak dziś, czy też wolniejsze?

Nie należy zapominać, że konstruktorzy, którym postawiono teraz duże ograniczenia, skorzystają przede wszystkim z *dowolności stosowania mieszanek napędowych*, będą dalej tak komprimować silniki — by osiągnąć z nich moc możliwą wogóle do osiągnięcia i zapewnić utrzymanie jej jaknajdłużej. W ten sposób, choć niezupełnie, to jednak i „*wilk będzie syty i owca cała*”: wyścigówki fabryczne pozostaną szybszemi, a prywatni kierowcy przy szansach dość wyrównanych *będą próbować snych sił w „walce” z płatnymi asami.*

A przecież chodziło tylko o to Komisji Sportowej, obradującej w Paryżu, aby dać szansę tym prywatnym kierowcom, którzy dziś na wyścigach nie mają nic do powiedzenia i raczej tylko robią „*bałagan*” na trasie.

Przed Walnym Zgromadzeniem Ligi PZPN

Warszawa, w styczniu.

W dniach 16—17 bm. odbędzie się w Warszawie doroczne zwyczajne walne zgromadzenie Ligi Pol. Związku Piłki Nożnej. Zgromadzenie to zapowiada się specjalnie interesująco, ze względu na głośną sprawę zawieszenia przez Ligę klubu katowickiego „Dąb” i postawienia na walne zgromadzenie wniosku o wykluczenie „Dębu” za usiłowanie przekupstwa z Ligi.

Według przepisów wniosek taki musi uzyskać 2/3 głosów obecnych. Ponieważ klubów ligowych jest dziesięć, a „Dąb” nie będzie mógł głosować, przeto dla przyjęcia tego wniosku potrzeba 6 głosów. Narazie wiadomo, jak się sytuacja na walnym zgromadzeniu ukształtuje, przy czym istnieje możliwość, że wniosek może nie uzyskać większości.

Jeśli wniosek o wykluczenie „Dębu” przejdzie, wtedy najprawdopodobniej pozostanie w roku bieżącym tylko 7 klubów w Lidze, a po zakończeniu rozgrywek jeden spadnie, a dwa z rozgrywek o wejście do Ligi wejdą na rok przyszły.

Wnioski na walne zebranie.

Na walne zgromadzenie Ligi PZPN wpłynęło ponadto kilka ciekawych wniosków o charakterze organizacyjnym. Zarząd Ligi proponuje, by członkiem zarządu Ligi nie mogła być osoba, piastująca mandat członka zarządu PZPN, okręgu wzgl. klubu.

Wniosek, dotyczący systemu rozgrywek zgłasza *Warszawianka*. Klub ten proponuje, by z Ligi spadał tylko jeden klub i wchodził również tylko jeden, a mianowicie mistrz klasy A. Dotychczas spadały dwa kluby i wchodziły dwa.

Warszawianka zgłosiła także wniosek o powołanie do życia 11-giej Ligi, złożonej z 10 klubów, w skład której weszłyby kluby, które spadły z Ligi oraz mistrzowie okręgów w kolejności miejsc zajętych w rozgrywkach o wejście do Ligi w roku 1936.

Łódzki Klub Sportowy zgłasza projekt zwiększenia ilości klubów ligowych do 12-tu w ten sposób, że w latach 1937—1938 do Ligi wchodziłyby dwa kluby z rozgrywek o wejście do Ligi, a z Ligi spadałby tylko jeden klub. Drugi wniosek ŁKS-u zmierza do tego, by procenty od zawodów płacone były od dochodu brutto.

Lwowska Pogoń proponuje uchwalenie *zniesienia „karencji”* (zakaz zmiany barw klubowych) i powrócenie do przepisów dawniejszych. Pogoń proponuje także wystąpienie przeciwko powiększeniu ilości terminów PZPN na zawody międzypaństwowe. Pogoń domaga się także obniżenia opłat na rzecz władz sportowych, poczynienia starań w Państwowych Urzędach W. F. i niższych kolejowych 82 proc. na wyjazdy na mecze ligowe.

W ostatnim wniosku Pogoń zmierza do ponownego

przeprowadzenia dochodzeń w sprawie dyskwalifikacji gracza *Zimera*, ukaranego w czerwcu r. ub.

Na zgromadzeniu obok zwykłych spraw organizacyjnych, kasowych i wyborów odbędzie się także ustalenie terminarza zawodów na rok bieżący. W związku z zebraniem zarząd Ligi opracował sprawozdanie z działalności, które m. in. zawiera szereg ciekawych danych statystycznych.

Mając przed sobą to sprawozdanie, wyciągamy z niego najciekawsze punkty.

Spadek frekwencji na meczach.

Przechodzimy do frekwencji na zawodach, która nie przedstawia się *pomyślnie*. Ogółem na zawodach w roku ub. było 199.932 widzów, co w porównaniu z r. 1935 daje spadek o 48.539 widzów, ale zaznaczyć należy, że w r. 1935 było 11 klubów, a w r. ub. 10. Przeciętna ilość na zawodach wynosiła w r. ub. 2246, a w r. 1935 — 2559, a zatem spadek o 313 osób.

Stan frekwencji u poszczególnych klubów wygląda następująco: *Warta* 39.066 (przeciętnie na meczu 3223), *ŁKS* 28.620 (3180), *Ruch* 28.371 (3153), *Dąb* 20.427 (2269), *Pogoń* 19.705 (2198), *Warszawianka* 18.560 (2062), *Wisła* 14.671 (1630), *Legja* 14.546 (1616), *Śląsk* 13.575 (1508), *Garbarnia* 12.451 (1382). Wzrost notuje się tylko u *Warty*, *Warszawianki* i minimalny u *Garbarni*. Jeśli chodzi o ośrodki, to na Śląsku (3 kluby) było 62.368 widzów, w Warszawie (2 kluby) 33.206, w Poznaniu 29.066, w Łodzi 28.620, w Krakowie (2 kluby) 27.122 i we Lwowie 19.705 widzów.

Ciekawie wygląda

statystyka popularności klubów na obcych boiskach,

a mianowicie przy meczach wyjazdowych: *Ruch* 39.549 widzów, *Wisła* 23.520, *Pogoń* 20.783, *Garbarnia* 20.541, *ŁKS* 19.162, *Dąb* 17.085, *Warta* 16.913, *Śląsk* 16.296, *Legja* 12.968, *Warszawianka* 12.105. Sytuacja popularności wykazuje zatem duże różnice z frekwencją na własnych boiskach. Zyskały tutaj w porównaniu z rokiem ubiegłym *Ruch*, *Wisła*, *Garbarnia* i *ŁKS*, a największy spadek notowany jest u *Warty*, choć u siebie w Poznaniu wykazała ona duży zysk frekwencji.

Dochody z zawodów, spowodowane częściowo obniżką cen biletów, spadły o 59 tys. złotych, tj. 24 procent. Poprawiło się jedynie u *Warty*, a u innych, z wyjątkiem *Warszawianki*, która utrzymała dochód na poziomie z przed dwóch lat, notujemy znaczny spadek. *Warta* zarobiła 34 tys. złotych, *Ruch* 27, *ŁKS* 26, *Pogoń* 23, *Dąb* 17, *Wisła* 16, *Śląsk* 14, *Legja* 13, *Warszawianka* 11, *Garbarnia* 9 tysięcy złotych.

A. Sz.

szawskiej przeciwko wprowadzeniu trzyletniej kadencji zarządu PZPN.

Zebrań członkowie zarządu stwierdzili, że płk. Rudolf działał w myśl dyrektyw zarządu i całkowicie zaaprobowali stanowisko, zajęte przez płk. Rudolfa na zgromadzeniu.

Następnie wysunięto kilka ciekawych wniosków na walne zgromadzenie okręgu. Niektóre z tych wniosków, po uchwaleniu przez okręg, będą przedstawione na walne zebranie PZPN.

Najważniejszym z wniosków jest projekt stworzenia w okręgu warszawskim ligi okręgowej. — Do ligi tej weszłyby 10 najlepszych klubów klasy A. Za podstawę składu ligi wzięte będą wyniki mistrzostw klasy A 1936—37 według stanu na dzień 1 lipca br., przyczem z grupy ogólnej A weszłyby 4 kluby, z grupy ogólnej B — 4 kluby, z grupy robotniczej — 1 klub, a z grupy radomskiej — 1 klub. Kolejność w tabeli będzie zatem jedynym miernikiem.

Co do udziału przedstawicieli podokręgów radomskiego i robotniczego, to jeszcze kwestja ta nie została definitywnie uzgodniona. Szczegóły organizacyjne ligi okręgowej byłyby powierzone nowemu zarządowi.

Walne zebranie piłkarzy bielsko-bialskich

Bielsko, 10 stycznia (tel.). W niedzielę odbyło się w Bielsku doroczne walne zgromadzenie podokręgu piłkarskiego **Bielsko—Biała**. Jako delegaci Śląskiego OZPN z Katowic przybyli pp. Chmiel i Janicki.

Zebranie zajął ustępujący prezes zarządu prof. **Kornaś**. W zebraniu wzięło udział 17 klubów. Sprawozdanie ustępującego zarządu złożył sekretarz **Gedlek**, zaś imieniem wydziału gier i dyscypliny insp. **Sikora**.

Ze sprawozdania działu gier wynika, że w podokręgu zgłoszonych było 2.095 graczy, a kary pieniężne nałożone w ub. roku wynosiły 206 zł., zaś zdyskwalifikowano 81 graczy, co przypisać należy brutalnej grze.

Mistrzem klasy A na rok 1936 został **K. S. Kopalnia Brzeszcze**, zaś mistrzem B ligi **Leszczyński K. S.**

Następnie złożył sprawozdanie kapitan związkowy p. **Zaczek**, który nadmieniał, że zawody reprezentacyjne pod względem sportowym i finansowym wypadły ujemnie.

Nastąpiła obszerna dyskusja, w której zabierało głos wielu mówców. W końcu uchwalono absolutorjum ustępującemu zarządowi przez aklamację i wybrano nowego zarząd w następującym składzie: prezes prof. **Kornaś**, pierwszy wiceprezes nadkom. policji **Włosok**, drugi wiceprez. dr. **Manaczyński**, trzeci wiceprez. jako przewodniczący wydz. gier insp. **Sikora**, sekretarz **Gedlek**, skarbnik **Mazur**, kapitan związkowy **Zaczek**, członkowie zarządu pp.: **nadinz. Bednarczyk**, prof. **Skrocki**, **Dydzek**, **Jeziński**, **Grzywacz** i **Gersensfeld**. Wydział gier i dyscypliny pp.: **Sikora**, **Sznajka**, **Rajca**, **Kolonka**, **Rychter**, **Gowin**, **Krumholz**, **Hess** i **Schmidt**.

Z BOISK PIŁKARSKICH

Gdańsk, 10 stycznia (tel.). Klub Sportowy **Gedanja** rozegrał w ramach rozgrywek o mistrzostwo grupy bałtyckiej niemieckiej ligi **Gdańska**, spotkanie z **Klubem Sportowym z Goldap** (Prusy wschodnie), zwyciężając 5:2.

Katowice, 10 stycznia (tel.). W rozgrywkach piłkarskich o mistrzostwo okręgowe A-klasy, **KPW**, pokonało przekonywująco rezerwową drużynę **Ruchu z Hajduk** w stosunku 5:1 (2:1). Bramki dla zwycięzców strzelili: **Oleś**, **Czupała** i **Rządziel**.

Naprzód (Załęże) uległ **Harcerskiemu Klubowi ze Szopieniec** 0:1 (0:0).

W Bielszowicach na boisku **Zgody** odbył się ostatni mecz piłki nożnej jesiennej rundy o mistrzostwo ligi śląskiej pomiędzy **Zgodą** a **„06” Mysłowice**. Nieoczekiwanie zwyciężyła **Zgoda** w stosunku 1:0 (1:0). Mecz był ciekawy.

W ten sposób zakończone zostały rozgrywki o mistrzostwo ligi śląskiej. Pierwsze miejsce w rundzie jesiennej zajął **Naprzód z Lipin**, mając 12 pkt. Na ostatnich miejscach znalazły się **Zgoda** i **06 Mysłowice**, mając po 5 pkt.

W zawodach o mistrzostwo A-klasy **katowicka Pogoń** pokonała **Stadjon** z **Mikołowa** 3:1 (0:0). Wynikiem tym Pogoń zapewniła sobie tytuł **mistrza A-klasy** w swej grupie. Bramki strzelili: **Pośpiech** (2) i **Gawliczek**, dla **Stadjonu**: **Klement**.

Ponadto w mistrzostwach A-klasy **Pogoń** z **Nowego Bytomia** pokonała **Śląsk** z **Tarnowskich Gór** 5:1 (3:1).

W zawodach towarzyskich **KS Chorzów** pokonał **Śląsk** z **Rudy** 5:2 (1:0). **Eksligowy Śląsk** ze **Świętochłowic** pokonał **Concordię** z **Knurowa** 3:0 (0:0). Bramki strzelili: **Cebula** i **Mrozek**.

Praga, 10 stycznia (tel.). W niedzielę rozegrano tylko dwa mecze piłkarskie. **Bohemians** pokonał **Union Žižkov** 2:1, a **Viktoria Žižkov** pokonała **DFC** z **Pragi** 3:2.

Walka w Lidze angielskiej znowu zaostrza się

Londyn, 10 stycznia (tel.). Największym wydarzeniem sportowym ub. soboty był mecz między dwoma potężnymi klubami ligowymi, a to **Arsenalem** z **Sunderlandem**. Wielokrotni mistrzowie ligi i tym razem wykazali **równorzędność**, mecz bowiem, rozegrany na boisku **Sunderlandu**, zakończył się remisowo 1:1. Wskazywałoby to jednak na to, iż **Arsenal** jest o odrobinę mocniejszy.

Na wyniku tym „zarobił” **Charlton Athletic**, który zwyciężając **Leeds United** 1:0, zrównał się punktami z **Arsenalem**, skutkiem czego walka o prowadzenie w lidze angielskiej doznała nowego zaostrzenia.

Pozycja **Charltonu**, który, jak to już donosiliśmy, jest rewelacją piłkarstwa angielskiego, potrafił bowiem w ciągu dwóch lat dojść z trzeciej ligi na czoło pierwszej, zasługując na podkreślenie

Wyniki spotkań sobotnich były następujące: **Charlton Athletic—Leeds United** 1:0, **Chelsea—Middlesbrough** 1:0, **Derby County—Sheffield Wednesday** 3:2, **Everton—Bolton Wanderers** 3:2, **Grimsby Town—Liverpool** 2:1, **Huddersfield Town—Brentford** 1:1, **Manchester City—Manchester United** 1:0, **Portsmouth—Westbromwich Albion** 5:3, **Stoke City—Birmingham** 2:0, **Sunderland—Arsenal** 1:1, **Wolverhampton Wanderers—Preston Northend** 5:0.

Zatarg z klubami fabrycznymi w Łodzi zaostrzył się

Łódź, 10 stycznia. (tel.). W niedzielę w sali rady miejskiej w Łodzi odbyło się doroczne walne zebranie **ŁOZPN** przy dość dużym zainteresowaniu klubów. Zebranie zajął prezes **Konopka** powołując na przewodniczącego p. **S. Malinowskiego**. Uczestniczyli w zebraniu delegaci 56 klubów.

Początkowo obrady toczyły się szybko i załatwiano punkt po punkcie. W sumie jednak ciągnęły się

około 10 godzin,

gdyż przy wnioskach zarządu dotyczących zmiany nazw klubów fabrycznych i przedłużenia przepisów o karencji, stracono niepotrzebnie wiele cennego czasu.

Po przyjęciu protokołu ustępującej władze złożyły szczegółowe sprawozdania z rocznej swej działalności. W dyskusji nie poruszano żadnych istotnych spraw. Minęła ona spokojnie i trwała bardzo krótko.

Wręczono dyplomy za zdobycie mistrzostw w klasie A przedstawicielowi **ŁTSG**, w klasie B i za mistrzostwo juniorów **RTS Widzew** i w klasie C. **KS. Wimie**.

Następnie przyjęto

kilka poprawek statutowych,

opracowanych przez komisję. Ciekawy wniosek **TURU**, aby każdy klub dysponował na walnym zebraniu tyloma głosami, ile drużyna miała czynnych w ciągu roku kalendarzowego członków, odrzucono.

Delegaci pofolgowali sobie dopiero wtedy, gdy na porządku dziennym znalazły się wnioski zarządu **ŁOZPN**.

W pierwszym z nich wzywa się kluby o nazwach reklamujących przedsiębiorstwa przemysłowe, względnie jakiegokolwiek firmy handlowe, tudzież fabryczne do zmiany swej nazwy w terminie do 2 miesięcy pod rygorem skreślenia z listy członków.

Wnioskodawcy powoływali się przytem na § 30 statutu PZPN. W dyskusji zabierali głos tylko przedstawiciele klubów fabrycznych i robotniczych, przyczem dyskusja potraçała nawet o

momenty polityczne.

W głosowaniu tajnem wniosek uzyskał 619 głosów, a przeciwko niemu wypowiedziało się 355 głosów.

Przewodniczący stwierdził, że wniosek uzyskał wymaganą większość, przeciwko czemu

zaoponował przedstawiciel **KP. Zjednoczone**,

dowodząc, że wniosek ten oznacza zmianę statutu

i powinien uzyskać większość 2/3 głosów, w związku z czem złożył do protokołu odpowiednie oświadczenie.

Zdecydowaną większością 885 głosów uchwalono przedłużyć na r. 1937 przepisy

o karencji zawodniczej,

przeciwko czemu opowiedział się jedynie przedstawiciel ligowego **ŁKS** (50 głosów).

Charakterystycznym jest, że kapitan związkowy **ŁOZPN** p. **Cyll** w związku z uchwaleniem przedłużenia karencji

zrezygnował z przyjęcia mandatu.

Następnie uzupełniono § 23 postanowień PZPN w ten sposób, że graczowi nie zarejestrowanemu jeszcze w PZPN pozwala się grać w tym wypadku, o ile w terminie 14 dni nie będzie przez PZPN potwierdzony, może on wówczas grać na odpowiedzialność klubu.

Z kolei przystąpiono

do wyborów zarządu,

w wyniku których wybrano następujący zarząd: prezes ponownie p. **Konopka**, pierwszy wiceprez. p. **Kallenbach**, drugi wiceprez. p. **Karbowiak**, trzeci wiceprez. a jednocześnie przewodniczący wydziału **WGD** p. **Stern**, przewodniczący **WSF** p. **Lang**, skarbnik p. **Wasiak**, sekretarz I p. **Kazimierzczak**, sekretarz II p. **Kaczmarek**, kapitan związkowy p. **Otto**, członkowie pp. **Ziegler** i **Kaufman**.

Do wydziału gier i dyscypliny wybrani zostali pp.: **Lohrer**, **Hans**, **Strom**, **Hoppe**, **Jacziemiński**, **Syrański**, **Skibiński**, **Jenczke**, **Blumstein**, **Szubiński**. Do komisji rewizyjnej pp. **Zadke**, **Lubawski**, **Schmidter**.

Następnie uchwalono wykluczyć z **ŁOZPN** dwa kluby, a to: **TUR** i **KS. Strzelec** za nieprzejawianie działalności.

Warszawa trwa w opozycji wobec Zarządu P. Z. P. N.

Zarząd **Warszawskiego Okr. Zw. Piłki Nożnej** rozpatrywał na piątkowym posiedzeniu sprawy, poświęcone wypadkom ostatniego nadzwyczajnego walnego zgromadzenia **Polskiego Związku Piłki Nożnej** oraz wnioskowi okręgu na walne zebranie okręgu 17 bm.

Na posiedzeniu tem prezes okręgu **płk. Rudolf** złożył sprawozdanie z przebiegu nadzwyczajnego walnego zgromadzenia PZPN, zakończonego nieoczekiwaną dymisją zarządu PZPN, skutkiem opowiedzenia się delegacji war-

Zawody narciarskie w Zakopanem

Berych najlepszym wśród biegaczy — Jan Marusarz wśród skoczków

Zakopane, 10 stycznia. (tel.). W dniu 9 b. m. urządzony został przez oddział narciarski Sokoła **bieg narciarski 14-kilometrowy**, w którym wzięli udział zawodnicy wszystkich klubów zakopiańskich.

Trasa biegu wyznaczona przez **Sieczkę**, prowadziła z Lipek do Księżego Lasu, następnie popod Regle, aż do Hrubego Regła, stąd do Kościelicy poniżej kościoła, a potem przez Gronik na Krzeptówkę, dalej Sobitkową z podbiegiem pod Blachówkę, z kolei na Szymczakową, a stąd przez Waleczaki Wierch na Lipki.

Warunki śnieżne były **znakomite**, jak również pogoda i lekki mróz.

Wyniki były następujące: 1) **Berych Władysław** (SNPTT) 1 godz. 7 min. 18 sek.; 2) Bursa Józef (Sokół) 1.8.40; 3) Dawidek Teodor (Strzelec) 1.10.30; 4) Wowkonowicz Tadeusz (Wisła) 1.10.30; 5) Marduła Franciszek (Sokół) 1.11.57; 6) Motyka Julian (Sokół) 1.13.17; 7) Warenhaupt (Makabi) 1.13.56; 8) Jankowski Tadeusz (Sokół) 1.14.40; 9) Tapek Mieczysław (Wisła) 1.16.58; 10) Stopka Wład. (Sokół) 1.17.36.

Kierownikiem zawodów był p. Schabenbeck, zaś kolegijum sędziów stanowili: pp. Chmura, por. Eberle, dyr. Kasztelewicz, inż. Schiele i red. Siemianowski.

Drużynowy konkurs skoków w Zakopanem zakończył się zwycięstwem Wisły

Zakopane, 10 stycznia. (tel.). W niedzielę po przerwie rocznej zorganizowane zostały przez Wisłę drużynowe skoki narciarskie na Krokwi przy silnym zainteresowaniu publiczności (około 2000 osób). Warunki śnieżne doskonałe.

Zawody odbywały się w ten sposób, że w każdej drużynie startowało 4-ch skoczków, przyczem wyniki trzech najlepszych były zaliczane do punktowania. Startowało 9 drużyn, a to: 4 z Wisły, 2 SNPTT., 2 z Sokoła oraz 1 AZS z Krakowa.

Zwycięstwo w konkursie odniosła **Wisła**, która zdobyła dwa pierwsze miejsca. Najlepszy wynik indywidualny miał Marusarz (52 m.). Poza konkursem najdłuższy skok oddał **Kolesar Piotr** (Wisła) 56 m. Skoki odbywały się z rozbiegu skróconego.

Wyniki poszczególnych były następujące. Drużynowo: 1) **Wisła I** w składzie: Łuszczek Izidor 304.3 punkty, Kolesar Piotr 314.9, Gut-Szczerba Fr. 308.4. Łącznie nota drużyny 927.6.

2) **Wisła II**: Sowik M. 298.8, Jarosz Józef 298.6, Bobowski J. 361.8, nota 859.2.

3) **Sokół**: Marduła Piotr 251.1, Galica M. 246.1, Wawrytko St. 242.9, nota 770.1.

4) **SNPTT**: Marusarz Jan 317.3, Gula Jan 214.1, Krzeptowski Daniel 227.8, nota 759.2.

5) **Wisła III**: Roj Wł. 274.9, Tapek M. 187.4, Wnuk Mieczysław 284.5, nota 746.6.

6) **SNPTT**: nota 667.2.

Indywidualnie: 1) Marusarz Jan (SNPTT) skoki: 48.5, 52, 50, 2) Kolesar Piotr (Wisła) skoki: 45, 47, 43, 3) Gut-Szczerba (Wisła) skoki: 45.5, 46.5, 47.5, 4) Łuszczek Izidor (Wisła) skoki: 41.5, 46, 45.5, 5) Sowik Michał (Wisła) skoki: 46, 43, 50, 45, 6) Jarosz Józef (Wisła) skoki: 41, 44, 47, 7) Bochenek Jan (Wisła) skoki: 43, 50, 46, 50, 46, 8) Bandura Wł. (AZS Kraków) skoki: 36, 50, 44, 50, 46, 9) Serafin Roman (Sokół) skoki: 39, 40, 41, 50, 10) Wnuk Miecz. (Wisła) skoki: 40, 42, 44.

Zaznaczyć należy, że skoki były stosunkowo krótsze w drużynach, niż przy konkursie indywidualnym ze względu na to, że skoczkowie licząc się z ewentualnym upadkiem i nie chcąc dekompletować w danym wypadku drużyn, skakali bardzo ostrożnie, poniżej swych przeciętnych długości.

Walka rozgrywała się właściwie między dwiema drużynami Wisły, gdyż SNPTT wobec braku Marusarzy, nie stanowił poważnego przeciwnika. Niespodzianką było zajęcie **szóstego miejsca przez utalentowanego zawodnika Wisły, Jarosza**. Konkurs ten udowodnił w dalszym ciągu, iż siła Wisły leży nie tylko w ilości biegaczy, ale także i skoczków, których posiada **tylu, ilu ich razem mają wszystkie inne kluby zakopiańskie**. Brak treningu dał się zaobserwować u Łuszczka, który nie wykazał spodziewanej klasy.

Kolegijum sędziów stanowili pp.: Schiele, inż. Kulig, dr. Witeszcak i Paudyn.

Kraków wysuwa się na czoło polskiego tenisa stołowego

Tarnów, 10 stycznia. (tel.). W zawodach rewanżowych o mistrz. kl. A okręgu krakowskiego w tenisie stołowym, drużyny tarnowskie po ostatnich niepowodzeniach na gruncie krakowskim, tylko częściowo się zrehabilitowały. Nie liczono wprawdzie zbytnio na **Z. M. S.**, jednakże niepokonany w Tarnowie mistrz drużynowy Polski, **Samson** z trudem ledwo zabezpieczył sobie dwoma nieznacznie zwycięstwami nad Hagiborem i Makkabi **drugie miejsce** w tabeli, kwalifikując się jedynie dzięki lepszymu stosunkowi setów od Makkabi, do rozgrywek o mistrzostwo Polski.

Rewelacją rozgrywek był **nowiejusz Blonder** z Hagiboru, który w zebranej w Tarnowie plejadzie najlepszych „raketek” okręgu krakowskiego, wysunął się zdecydowanie na czoło.

W Makkabi pierwszą klasę reprezentuje znany bramkarz **Pemper**, o walorach jednakże wyłącznie defensywnych. Nadspodziewaną aktywność wykazał też **Hochberg**, pionier ruchu ping-pongowego w Tarnowie.

Wyniki spotkań:

Samson—Hagibor 3:2. Gutek (S)—Zysman (H) 2:0, Weintraub (H)—Schützer (S) 2:0, Blonder (H)—Klein (S) 2:1, Sommer (S)—Redner (H) 2:0, Siwek (S)—Rosenzweig (H) 2:1.

Z. M. S.—Makkabi 4:1. Nieoczekiwane zwycięstwo outsidera. Herzberg (Z)—Ohrenstein (M) 2:0, Bleiweiss (Z)—Rothmann (M) 2:1, Pemper (M)—Appel (Z) 2:0, Alweiss (Z)—Goldschmied (M) 2:0, Wurm (Z)—Ferber (M) 2:0.

Hagibor—Z. M. S. 5:0. Hagibor pokonał zupełnie gładko przeciwnika, z którym trzy dni wcześniej w Krakowie miał tak ciężką przeprawę. Zysman—Alweiss 2:0, Rosenzweig—Wurm 2:0, Weintraub—Appel 2:0, Redner—Gutwirth 2:0, Blonder—Herzberg 2:0.

Samson—Makkabi 3:2. Makkabi prowadziła już 2:0, potem Gutek i Klein wyciągnęli na 2:2 i w decydującej partii między najslabszymi bodaj zawodnikami obu drużyn, gorszym okazał się Krakowianin. Hochberg (M)—Buch (S) 2:0, Ohrenstein (M)—Sommer (S) 2:0, Klein (S)—Pemper (M) 2:0, Gutek (S)—Goldschmied (M) 2:0, Schützer (S)—Rothmann (M) 2:0.

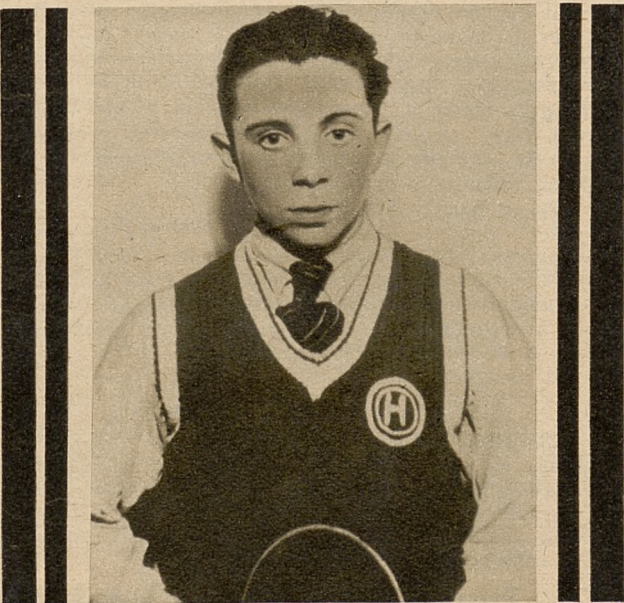
Blonder zdobywa mistrzostwo indywidualne

Na starcie mistrzostw ping-pongowych okręgu krakowskiego stanęło w miejsce przewidzianych 8 uczestników, tylko 6, w tem 4 z Tarnowa (Gutek, Klein, Siwek i Sommer) i dwóch z Krakowa (Blonder i Weintraub). Nie zjawili się: Stefaniuk (Wisła) i Goldschmidt (Makkabi).

Mistrz Krakowa **Blonder** (Hagibor) dołączył do swych

dotychczasowych sukcesów jeszcze tytuł **mistrza okręgu krakowskiego**, ważniejszy o tyle, że obejmuje tak silny ośrodek ping-pongowy, jak Tarnów.

Dwukrotnie zetknął się **Blonder** z mistrzem Polski **Gutkiem**. Za pierwszym razem wyższość Gutka ujawniła się dość wyraźnie. Krakowianin bowiem uległ mu mimo chwilowego prowadzenia w pierwszym secie 10:3 zupełnie gładko w 2 setach.



Blonder (Hagibor, Kraków), mistrz okręgu krakowskiego w tenisie stołowym.

Po raz wtóry spotkał się, mając równą ilość punktów w decydującej rozgrywce. Stała ona na bardzo wysokim poziomie i przy dużej dozie szczęścia **przechylił Krakowianin szalę zwycięstwa w stosunku 21:14, 17:21 i 25:23 na swoją korzyść**.

Obaj zawodnicy, 15-letni Blonder i 17-letni Gutek okazali się istotnie najgodniejszymi reprezentantami okr. krakowskiego na nadchodzące mistrzostwa Polski, trzeci bowiem w klasyfikacji, Klein nie jest w stanie dotrzymać im kroku.

Wyniki mistrzostw indywidualnych okr. krak. były następujące: **Klein—Gutek 2:1, Blonder—Sommer 2:0, Sommer—Weintraub 2:0, Gutek—Blonder 2:0, Blonder—Si-**

wek 2:0, **Klein—Weintraub 2:0, Gutek—Weintraub 2:1, Blonder—Klein 2:0, Siwek—Weintraub 2:0, Blonder—Gutek 2:1.**

* * *

Tabela mistrzostw drużynowych okręgu krakowskiego przedstawia się następująco:

Nazwa klubu	gier	punkty	stosunek setów
1) Hagibor	6	4	43:26
2) Samson	6	3	31:33
3) Makkabi	6	3	31:39
4) Z. M. S.	6	2	29:36

Wobec powyższego drużyny **Hagiboru** i **Samsonu** zakwalifikowały się do drużynowych mistrzostw Polski, które odbędą się w dniach 16 i 17 bm. w Tarnowie.

Mecz bokserski

Geyer—C. W. S. (Warszawa) 9:7

Łódź, 10 stycznia. (Tel.). Drużyna warszawska zaprezentowała się dość dobrze, nie miała specjalnie słabych punktów. CWS okazał się zespołem walczącym ostrożnie, a wyróżnili się **Wieczorek, Lipiński i Calka**. Wśród Łódzian najlepszy był **Augustynowicz**, który stoczył ze Śmiechem najładniejszą walkę dnia. **Ostrowski** był nieco słabszy i nie mógł sobie dać rady z nieczysto walczącym Brzóska. Najgorzej spisał się **Wojciechowski II**, który wykazał kompletny brak formy.

Wynik meczu powinien być **raczej remisowy**, gdyż decyza sędziego nie była zawsze słuszna.

Wyniki poszczególnych walk były następujące: W wadze muszej spokojnie walczący i lepszy technicznie **Wieczorek** uzyskał remis z **Usielskim**, który walczył nerwowo i był niecelny. W trzeciej rundzie **Wieczorek** miał wyraźną przewagę, to też remis krzywdzi go.

W wadze koguciej **Lipiński** bardzo ruchliwy i żywy, jest silniejszy i szybszy od Łódzianina. **Wojciechowski** walczył początkowo twardo, lecz nie wytrzymuje tempa i przegrywa na punkty.

W wadze piórkowej **Śmiech—Augustynowicz** bardzo żywe tempo narzucone przez **Augustynowicza**, który wygrał na punkty.

W wadze lekkiej: **Orlicz—Mikołajczyk**. Szybkie ataki **Orlicza** dobrze kontruje **Mikołajczyk**, często trafia go w szczękę i nieznacznie wygrywa na punkty.

W lekkiej w drugiej parze **Abramczyk**, przeprowadzając walkę z półdystansu, bije na punkty **Wojciechowskiego**, który zupełnie zawodzi. W wadze półśredniej **Brzóska** walczy nieczysto, wygrywa na punkty **Ostrowski**.

W wadze średniej **Calka** bije na punkty powolnego **Mirowskiego**.

W wadze półciężkiej **Częzala**, który zastępował **Karpińskiego**, zremisował z **Warmem**.

Sędziował w ringu p. **Kordas**, na punkty p. **Pawelkiewicz**.

Mecz bokserski Lwów—Śląsk 8:8

We środę wieczór w hali sportowej rozegrano międzyokręgowy mecz bokserski **Lwów—Śląsk**. Ślązacy przyjechali w składzie nie pierwszej jakości, niemniej byli bliscy zwycięstwa i gdyby nie słaba obsada wag ciężkich, w których zawodnicy śląscy wypadli **wprost kompromitująco**, Ślązacy wyjechaliby z korzystnym dla siebie wynikiem.

Ostatecznie mecz zakończył się **remis 8:8**. Sensacją meczu było **aż 6 wyników k. o.** począwszy od wagi piórkowej, aż do ciężkiej.

Wyniki spotkań od wagi muszej do ciężkiej były następujące: **Pawlica** (S) pokonał na punkty **Kowalskiego**, mając cały czas zdecydowaną przewagę. **Chmiel** (S) po żywej walce pokonał na punkty **Warczewskiego**. **Cichy** (S) po zaciętej walce pokonał w trzeciej rundzie k. o. **Weita**. Była to najładniejsza walka wieczoru.

Sprung (L) wygrywa w drugiej rundzie przez k. o. z bardzo silnym i wytrzymałym, ale surowym technicznie **Wiechułą**. **Bilyj** (L) pokonał w trzeciej rundzie przez k. o. **Kolonkę**. **Rezerwowy Ziółkiewicz** (L) zdołał tylko przez pierwszą rundę stawić opór **Świrkowi**, poczem poszedł na deski. **Baranowski** (L) pokonał w trzeciej rundzie k. o. **Rebalskiego**. **Kociuba** (S) bardzo słaby stawił opór **Skwarkowskiemu** zaledwo przez parę sekund. **Silny**, prosty cios **Lwówianina** zdecydował o wyniku.

Sędziował w ringu p. **Ujezyk**, na punkty p. **Schlifke**. — Widzów około 2.000.

Zapaśnicze mistrzostwa Warszawy

Warszawa, 10 stycznia. (tel.). W niedzielę wieczorem w sali szkoły policyjnej dla oficerów odbyły się dalsze mecze **zapaśnicze o mistrzostwo Warszawy**.

W meczu o mistrzostwo klasy A **Legja** zremisowała z **Policyjnym K. S.** 11:11.

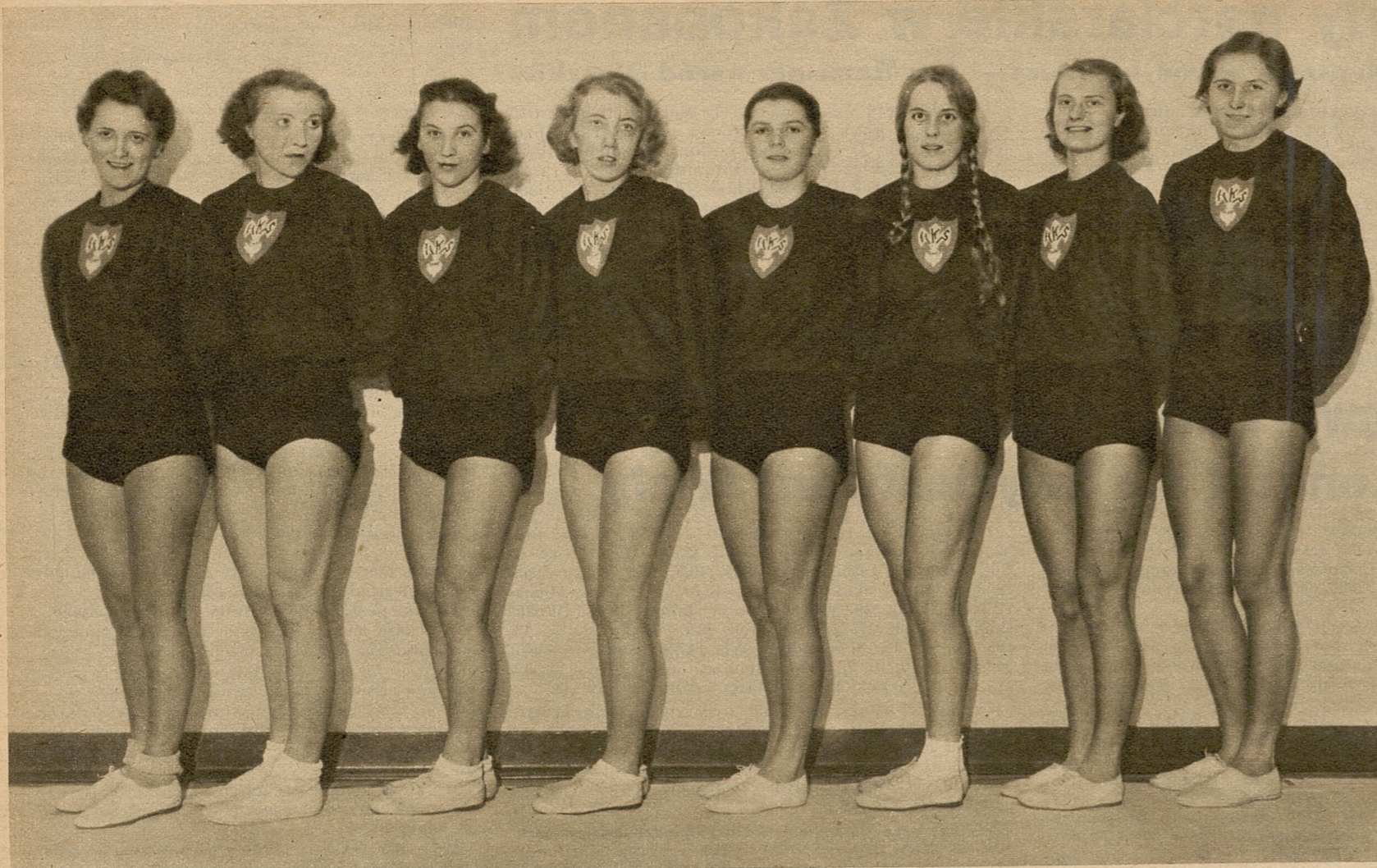
Wyniki walk były następujące: Waga kogucia **Rokita** (PKS) zwyciężył **Bauera** (Legja); waga piórkowa: **Neubauer** (Legja) wygrywa walkowerem z powodu braku przeciwnika; waga lekka: **Sawka** (Legja) bije **Owczarka** (P); waga półśrednia: **Szajewski** (PKS) zwycięża **Kazimierczyka** (Legja); waga średnia: **Rejniak** (PKS) bije **Redę** (Legja); waga półciężka: **Jedliński** (L) wygrywa z **Gruchałą** (PKS); waga ciężka: **Kozerski** (L) wygrywa z **Romanowskim** (PKS).

W meczach o mistrzostwo klasy B **Rywał** pokonał **Elektryczność Ib** w stosunku 15:6, **Fort Bema** wygrał z **Legją Ib** 12:10.

W klasie A prowadzi obecnie **Elektryczność** 7 pkt. przed **Policyjnym K. S.** 3 pkt., **Legją** 2 pkt. i **Krą** 0 pkt., zaś w klasie B prowadzi **Fort Bema** 8 pkt. przed **Pastą** 6 pkt., **Rywałem** 5 pkt., **Elektrycznością Ib** 1 pkt. i **Legją Ib** 0 pkt.

— 0 —

WALNE ZGROMADZENIE LWOWSKIEGO OKRĘGU ZW. DZIENNIKARZY SPORTOWYCH R. P. po wyczerpaniu porządku dziennego wybrało zarząd w składzie: prezes **F. König**, wiceprez. **T. Przybylski**, sekretarz **B. Kobiak**, skarbnik **Wł. Rzepka**.



Powyżej: Drużyna Harcerskiego Klubu Sportowego, Łódź, która zdobyła mistrzostwo Polski w siatkówce. Od lewej: Adamska, Żelazanka I, Żelazanka II, Turantówna, Cichomska, Łatkówna, Wilmańska I, Wilmańska II.

Rozegrano 28 spotkań, których wyniki przedstawiają się następująco:

Pierwszy dzień zawodów

H. K. S. (Łódź)—Unja (Lublin) 2:0 (15:6, 15:1), w pierwszym secie Łodzianki wykazały nieco tremy, która potem jednakże ustąpiła, w drugim secie harcerki niepodzielnie panowały już na sali.

Gryf (Toruń)—Polonia (Warszawa) 2:1 (17:15, 9:15, 15:6). Początkowo Polonia niewątpliwie lepsza pod względem technicznym, prowadziła różnicą kilku punktów, Gryf jednak rozgrywał się, doprowadził w pierwszym secie do stanu 14:14, potem nawet zdołał wygrać pierwszego seta. W drugim secie Gryf jest nieco zmęczony, natomiast Polonia dochodzi do głosu i wygrywa spotkanie. —

W trzecim secie Gryf jest jednak stanowczo lepszy i wygrywa zwycięstwem.

Warta (Poznań)—AZS (Lwów) 2:0 (15:14, 15:14). Gra mało ciekawa. Warta ze względu na niski wzrost swych zawodniczek nie może rozwinąć intensywnej gry, niemniej jednak gra pokojnie i skutecznie, dochodząc ostatecznie do zwycięstwa.

H. K. S. (Łódź)—Gryf (Toruń) 2:0 (16:14, 15:8). Gryf okazał się bardzo niebezpiecznym przeciwnikiem, zwłaszcza w pierwszym secie. Potem jednakże uległ spokojniej grającym harcerkom.

Olsza (Kraków)—AZS (Warszawa) 2:1 (7:15, 15:9, 15:7). W pierwszym secie Warszawianki górują nad Olszą, ale potem załamują się i oddają prowadzenie w ręce Krakowianek, a wreszcie także i zwycięstwo. Drużyna Olszy grała nadszpejowanie dobrze, walczyła twardo i z wiarą w zwycięstwo.

Unja (Lublin)—AZS (Lwów) 2:0 (15:12, 15:10). Obie drużyny zaprezentowały się jako *najsłabsze w całym turnieju*. Zawód sprawił AZS, po którym spodziewano się jednak zwycięstwa.

Polonia (Warszawa)—Olsza (Kraków) 2:1 (3:15, 15:9, 15:2). Porażka mistrza Krakowa wydawała się wręcz niemożliwą po pierwszej tercji, którą *Krakowianki wygrały 15:3*, tymczasem w drugim secie sytuacja zmieniła się, gra jakoś dziwnie nie szła Krakowiankom, a w trzeciej tercji były już tak zmęczone, że nie mogły oprzeć się naporowi Polonii.

AZS (Warszawa)—Warta (Poznań) 2:0 (15:8, 16:14). — AZS wystąpił z kilkoma rezerwowymi, to też zwycięstwo nad Wartą nie przyszło mu tak łatwo, zanosilo się nawet na to, iż zajdzie konieczność rozgrywania trzeciego seta. —

AZS (Lwów)—Olsza (Kraków) 2:0 (15:12, 15:11). AZS Lwów wykazał się w tym spotkaniu nadszpejowaniem dobrą formą, natomiast na Olszy znać było wyraźnie zmęczenie poprzednimi dwoma ciężkimi meczami.

H. K. S. (Łódź)—Warta (Poznań) 2:0 (16:14, 15:6). Pierwszy set jest widownią zaciętej walki, ale już w drugim Łodzianki są zdecydowanie lepsze i wygrywają łatwo.

Gryf (Toruń)—Unja (Lublin) 2:0 (15:5, 15:2). Zwycięstwo dużo silniejszego Gryfu nie uległo od pierwszej chwili poważniejszej wątpliwości.

Polonia (Warszawa)—Warta (Poznań) 2:1 (12:15, 15:11, 15:7). Warta znowu wykazała, że umie walczyć, a Polonia wywalczyła zwycięstwo tylko z trudem.

Olsza (Kraków)—H. K. S. (Łódź) 2:1 (17:15, 13:15, 15:11). Najbardziej zacięty mecz turnieju. Do ostatecznej chwili zwycięstwo ważyło się, ale ostatecznie HKS w decydującym momencie stracił serwis i to zadecydowało o przegranej. Olsza znowu wykazała swoją zaciętość i ambicję.

AZS (Warszawa)—Unja (Lublin) 2:0 (15:1, 15:6). Mecz był nieciekawym, a ze względu na różnicę poziomu gry, trwa bardzo krótko. Unja bez większego sprzeciwu uległa Warszawiankom.

Gryf (Toruń)—AZS (Lwów) 2:1 (13:15, 15:5, 15:9). — Lwowianki, które w pierwszym dniu zaprezentowały się bardzo słabo, obecnie grają dużo lepiej. Gryf musiał wyciszyć wszystkie siły, aby uporać się z przeciwnikiem.

Warta (Poznań)—Unja (Lublin) 2:0 (15:3, 17:15). Początkowo mecz nieciekawym ze względu na wielką przewagę Warty. Potem jednakże Unja stawiała niespodziewanie zacięty opór, Warta musiała dobrze się wysilić, aby wygrać.

H. K. S. (Łódź)—Polonia (Warszawa) 2:0 (15:10, 15:9).

OSTATECZNE DECYZJE

Już po drugim dniu zawodów sytuacja była przesądzona na korzyść harcerek łódzkich. AZS, tracąc jednego seta w spotkaniu z AZS, Lwów, stracił szanse na mistrzostwo.

Polonia (Warszawa)—Unja (Lublin) 2:0 (15:8, 15:4). Bezapelacyjne zwycięstwo Polonii.

H. K. S. (Łódź)—AZS (Lwów) 2:0 (15:9, 15:4). W pierwszym secie Lwowianki prowadziły już 8:3, potem



Drużyna W. K. S. Gryf, Toruń. Od lewej: Miklasówna, Suflicka Rynkowska, Boltowa, Kopycińska, Lilje i Skrzypnik.

MISTRZOSTWA POLSKI W SIATKÓWCE KOBIECIEJ
TYTUŁ MISTRZOWSKI ZDOBYŁ HARCERSKI KLUB SPORTOWY (ŁÓDŹ)



Drużyna Polonii, Warszawa. Od lewej: Kamecka, Rapińska, Bielakówna, Łukaszówna, Kłysejkówna, Borowiczówna, Wiewiórska i Schmidt-Berzyńska.



Drużyna WKS Unja, Lublin. Od lewej: Mihalukówna, Krzyszkowska, Wilgatówna, Respondeńna, Dybicka, Jarońska, Wegner i Derecka.



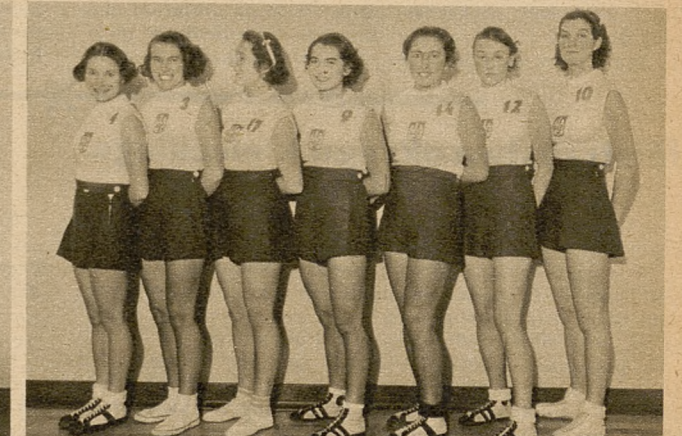
Drużyna K. P. W. Olsza, Kraków. Od lewej: Jelankówna, Szymankówna, Poplatkówna I, Pytlówna, Poplatkówna II, Tomasiakówna, Karbatówna i Węglarska.



Drużyna K. S. Warta, Poznań. Od lewej: Kryżanka J., Bialkowska, Sekulanka, Kryżanka P., Kryżanka S., Biegańska i Jaworska.



Drużyna AZS, Lwów. Od lewej: Fuksówna, Kremerówna, Rajska, Adamska, Jaworska, Batiukówna i Niewiarowska.



Drużyna AZS, Warszawa. Od lewej: Holfeierówna, Wiśniewska, Piotrowska, Bruszkiewiczówna, Damska, Wardyńska i Stefańska.

Łódź, w styczniu. Sportowa Łódź żyła przez trzy dni rozgrywkami o mistrzostwo Polski w siatkówce kobiecej. Ta gałąź sportu rozwinięła się w ostatnich latach znacznie, a rozgrywki o mistrzostwo Polski udowodniły, iż podniósł się także znacznie poziom.

Do mistrzostw Polski zgłosiło się 7 drużyn, reprezentujących poszczególne okręgi, a jako ósma startowała drużyna mistrza Polski AZS, Warszawa.

Z pośród tych drużyn cztery przedstawiały prawie równy poziom,

dysponując zarówno nieprzeciętną techniką, jak i sporą dozą ambicji i zaciętości. Zespoły te, to: H. K. S. Łódź, AZS, Warszawa, Olsza Kraków i Polonia Warszawa. — Z pośród drużyn tych niewątpliwie najlepiej pod względem technicznym prezentowała się drużyna ośmiokrotnego mistrza Polski t. j. AZS, Warszawa. Niespodziewanie jednak drużyna ta wykazała liczne braki w swoich rezerwach, co zadecydowało o utracie tytułu mistrzowskiego.

Harcerki łódzkie tytuł swój zawiązująca przedwzyskaniem ambicji i zaciętości. Mimo braku rutyny turniejowej, zdołały one wykazać, iż są

zespolem najrówniejszym,

a cztery punkty straciły w spotkaniu z obrońcą tytułu mistrza i z krakowską Olszą. W tych spotkaniach dał się widać zauważać brak opanowania nerwowego, który spowodował, że harcerki w decydujących momentach zawodziły, ustępując spokojnie grającym przeciwniczkom.

O losie AZS-u warszawskiego zadecydowało spotkanie z krakowską Olszą, którego wynik — zwycięstwo Krakowianek — stanowił

największą sensację turnieju.

AZS grał naogół dobrze i wypadł stanowczo lepiej od drużyny krakowskiej, lecz sposób prowadzenia spotkania przez sędziego, wyprzedził z równowagi Warszawianki, tem więcej, iż publiczność łódzka okazała się wrogo nastroszoną dla drużyny stołecznej. Natomiast Olsza, mimo, iż przegrała pierwszą partję, walczyła zacięcie do ostatka i zdołała przechylić szalę zwycięstwa na swoją stronę. W ostatecznej części gry AZS był widocz-

nie załamany pod względem nerwowym, a upragnionego spokoju nie przyniosło nawet dwukrotne przerywanie gry.

Przez moment Olsza uchodziła nawet za faworytą turnieju. Niestety już następne spotkanie, rozegrane z Polonią warszawską, wykazało, iż Krakowiankom brak również rutyny turniejowej. Prowadząc bowiem w pierwszym spotkaniu 14:2 i wygrywając 15:3, w dalszych częściach Krakowianki załamały się, dało się zauważyć zmęczone i w rezultacie Polonia mecz wygrała

Z kolei mieliśmy nową sensację.

Mianowicie Polonia pokonała AZS Warszawa i to w dwóch setach, AZS musiał wystąpić do tego spotkania w składzie osłabionym i to zadecydowało o porażce Warszawianek. Po pierwszym dniu niespodziewanie na faworyta wysunęła się drużyna harcerek łódzkich.

W drugim dniu nie brak było sensacji.

AZS Lwów zwyciężył niespodziewanie krakowską Olszę, która z kolei rozprawiła się HKS-em. Ten zaś znowu zwyciężył Polonię i tem samym powrócił na stanowisko faworyta turnieju. Sytuacja dla harcerek o tyle się poprawiła, że AZS Warszawa niespodziewanie stracił jeden punkt w spotkaniu z AZS-em lwowskim.

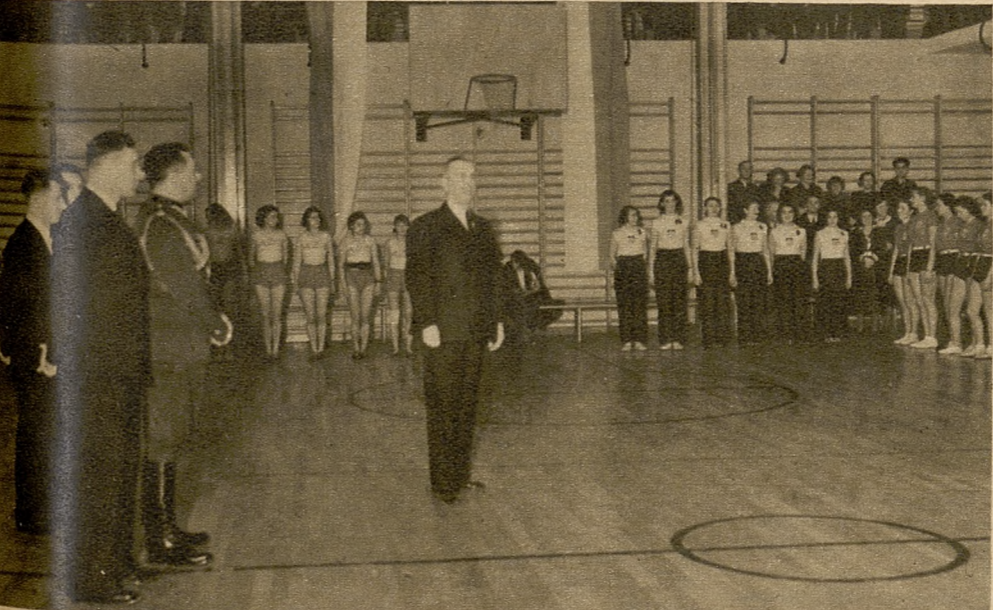
Trzeci dzień był już nieco spokojniejszy.

Zwycięstwa odnosiły faworytki. Harcerki łódzkie w spotkaniu z AZS-em warszawskim już nie potrzebowały się wysilać, gdyż sprawę przesądziła utrata jednego punktu przez AZS w spotkaniu z Lwowiankami. Polonia niespodziewanie straciła jeden punkt z AZS-em lwowskim, wskutek czego musiała ustąpić trzeciego miejsca krakowskiej Olszy.

Turniej wywołał znaczne zainteresowanie w Łodzi, a organizatorzy nadal charakter bardzo uroczysty. Rozgrywki odbyły się w sali gimnastycznej gmachu YMCA. Na otwarcie przybyli przedstawiciele władz. Prezes łódzkiego OZPR dr Grabowski złożył raport dowódcy OK, IV gen. Langnerowi, poczem krótkie przemówienia powitalne wygłosili: prezydent miasta p. Godłowski, dyr. YMCA p. Trypko oraz przedstawicielka Towarzystwa Krzewienia Kultury Fizycznej wśród kobiet, która wręczyła kapitanom drużyn wiązanki kwiatów. Z kolei odegrano hymn państwowy a na maszt wciągnięto flagę państwową.



Losowanie przed meczem Unja—AZS (Lwów). Od lewej: Mihalukówna, Batiukówna i sędzia Kościelski.



Uroczyste zakończenie mistrzostw Polski. Przemawia prezes Ł. O. Z. P. R. dr Grabowski obok na lewo kier. O. U. W. F. plk. Gabryś.



Drużyna K. P. W. Katowice, która przybyła do Łodzi, jednak ze względu na spóźnione zgłoszenie nie została dopuszczona do rozgrywek.

Ostatecznie jednak AZS zdołał przechylić szalę na swoją korzyść.

Po pierwszym dniu zawodów na pierwsze miejsce wysunął się HKS Łódź przed AZS Warszawa.

H. K. S. utrzymuje się na czele

Drugi dzień także obfitował w niespodzianki. Pierwszemi z nich były przegrane: Olszy z AZS Lwów i AZS Warszawa z Polonią.

Polonia (Warszawa)—AZS (Warszawa) 2:0 (15:12, 15:9). Drugą porażkę mistrza Polski wytlumaczyć można osłabionym składem. Akademicki bowiem musiał wrócić do Warszawy do zajęć zawodowych. Mecz ten zadecydował o utracie tytułu mistrza przez AZS Warszawa.

Łodzianki grają bardzo dobrze, a zwyciężając Polonię, pozbywają się groźnego konkurenta do tytułu mistrzowskiego.

AZS (Warszawa)—AZS (Lwów) 2:1 (15:8, 6:15, 15:0). Gra w dwóch pierwszych setach bardzo ciekawa, gdyż Lwowianki znowu zagrały nad podziw dobrze. W trzecim secie AZS (Warszawa) ma jednak przynajmniej przewagę i odnosi mażdżące zwycięstwo.

Olsza (Kraków)—Gryf (Toruń) 2:1 (15:4, 10:15, 15:8). Olsza i to spotkanie zdołała wygrać, mimo iż w drugim secie Gryf prowadził 13:1 i zanosilo się na porażkę Krakowianek

Po drugim dniu zawodów na pierwszym miejscu utrzymał się H. K. S. Łódź, który odniósł tylko jedną porażkę, podczas gdy najsilniejsze przeciwniczki Łodzianek — Polonia i AZS (Warszawa), Gryf i Olsza przegrały już po dwa mecze.

jednakże harcerki zdołały wyrównać i uzyskać zwycięstwo, które zadecydowało o tytule mistrzowskim.

Olsza (Kraków)—Warta (Poznań) 2:0 (15:6, 15:4). Zacięta obrona Warty nie mogła nie zdołać wobec ofensywny gry Krakowianek.

AZS (Warszawa)—Gryf (Toruń) 2:0 (15:3, 15:6). — AZS grający w pełnym składzie, demonstruje właściwy poziom gry.

Polonia (Warszawa)—AZS Lwów 2:1 (15:2, 12:15, 15:3). Polonia, conajmniej o klasę lepsza od Lwowianek, niepotrzebnie oddała jednego seta, co przesądziło o spadku Polonii na czwarte miejsce.

Olsza (Kraków)—Unja (Lublin) 2:0 (15:4, 15:8). — Mecz ten był tylko formalnością.

(Dokończenie na str. 14)

Mistrzostwa okr. krak. w koszykówce

Kraków, 10 stycznia.

Po przerwie świątecznej wznowiono w dniu wczorajszym rozgrywkę o mistrzostwo kl. A. okręgu krakowskiego w koszykówce męskiej, które odbywały się na hali Ośrodka W. F.

Z rozegranych czterech spotkań dwa miały specjalnie duże znaczenie t. j. Cracovia—Olsza i YMCA—Wawel, grały bowiem ze sobą te drużyny, które mają największe szanse na zdobycie mistrzostwa.

I tak: prowadzący w tabeli Wawel utracił pierwszy punkt w spotkaniu z YMCA, które stało na wysokim poziomie. Cracovia, jak było do przewidzenia, pokonała Olszę, górującą nad nią szczególnie w drugiej połowie.

Poza tem **Beskid** (Andrychów), który przyjeżdża do Krakowa tylko na możliwe do wygrania spotkanie, przegrał z **Garbarnią** i wreszcie **Modrzejówka** zdobyła pierwszy punkt z **Makkabi**.

Wyniki wszystkich spotkań były niskie, co świadczy, że drużyny utraciły celność strzałów, wskutek braku treningu w okresie przerwy świątecznej.

Wyniki szczegółowe:

Cracovia—Olsza 16:6 (6:4). Olsza początkowo stawia dosyć zacięty opór, dobrze obstawiając swoich przeciwników. Po przerwie jednak taktycznie dobrze grająca Cracovia umiała się oswobodzić z pod czułej opieki piątki Olszy i uzyskała zwycięstwo przeważnie z dalekich strzałów, nie dopuszczając Olszy do głosu. Wyróżnili się w Cracovii „Zdzisławski” i **Pluciński**, w Olszy **Pawicki**. Sędziowali pp. Węglarz i Ziębiński.

Garbarnia — Beskid 13:7 (5:3). Zdecydowana przewaga Garbarni, która nie wyzyskała wszystkich możliwości dla osiągnięcia lepszego wyniku. Najlepsi **Kotsch** i „**Marek**”. Sędziował p. Seifert, który zmuszony był usunąć z boiska jednego z graczy Beskidu.

Modrzejówka—Makkabi 19:16 (12:5). Ciężko wywalczone zwycięstwo Modrzejówki nad dzielnie się broniącą a chwilami groźnie atakującą Makkabią. Z Modrzejówki należy wyróżnić **Woszczykę** i **Kasprzyka**, z Makkabi **Sommerscheina** i **Rittermana**. Sędziowali pp. Piotrowski i Eberhar sprawiedliwie.

YMCA—WAWEL 17:16 (8:8). Spotkanie stojące na bardzo wysokim poziomie. YMCA dzięki doskonałej grze **Stoka**, zdobywcy większości punktów, oraz ambitnej grze całej drużyny i wreszcie dzięki nieporozumieniu w obrobie Wawelu w decydującym momencie odniosła zwycię-

stwo nad liderem mistrzostw. Wawel na zupełnie równym i dobrym poziomie.

Sędziowali pp. Rybka i Lesiak.

Trójmecz siatkówki męskiej w Krakowie

W niedzielę rozegrano na sali YMCA trójmecz organizowany przez KPW. Olsza między drużynami: KPW. **Katowice**—mistrz okręgu śląskiego, YMCA—mistrz Krakowa i KPW. **Olsza**—wicemistrz Krakowa.

Trójmecz zakończył się zwycięstwem YMCA, przed Olszą i Katowicami. Drużyna gości nie była równorzędnym przeciwnikiem dla drużyn krakowskich, ustępując im znacznie pod każdym względem. Dlatego też o zdobyciu pierwszego miejsca decydowało spotkanie YMCA—Olsza, które dało widzom dużo emocji, nie tyle jednak, co pamiętny mecz decydujący o tytule mistrza Krakowa, rozegrany w grudniu. Zwycięstwo YMCA było zasłużone, aczkolwiek Olsza mogła równie dobrze wygrać, gdyby grała trochę równiej. Miała ona jednak obok bardzo dobrych momentów również słabe.

Wyniki spotkań były następujące:

KPW Olsza—KPW. Katowice 2:1 (15:3, 8:15, 15:0). Zdecydowana przewaga Olszy, która lekkomyślnie pozwoliła sobie odebrać jednego seta, rozgramiając zato przeciwnika w trzeciej partii do zera. W Olszy najlepszy **Wójtowicz**, u gości zaś **Rzebiak** i **Sędziował** p. Sikorski.

YMCA—KPW. Olsza 2:1 (15:6, 11:15, 15:12). Gra na równym poziomie, bardziej wyrównana YMCI. Olsza nie wykorzystała wszystkich momentów, które niezawodnie dawały jej zwycięstwo. W YMCA obok **Ścinaczy** wyróżnił się też **Papiński**, u pokonanych wszyscy na jednym poziomie. Sędziował p. **Lubowiecki**.

YMCA—KPW. Katowice 2:0 (15:6, 15:6). Spotkanie mało ciekawe z powodu zbyt wielkiej różnicy klasy. Sędziował p. **Stefaniuk**.

Z końcem stycznia rozegrany zostanie w Krakowie międzynarodowy trójmecz siatkówki pań przy udziale mistrzowskiej drużyny **Łotwy** oraz mistrza i wicemistrza Krakowa **KPW. Olsza** i **YMCA**. Turniej ten będzie wielką atrakcją z uwagi na to, że będzie to pierwszy występ zagranicznej drużyny żeńskiej w Krakowie, reprezentującej wysoki poziom. Drużyna łotewska rozegra przedtem spotkania w Warszawie i Łodzi, aby potem udać się do Pragi.

Narciarka ustanawia rekord świata w łyżwiarstwie

Oslo, 10 stycznia (tel.). Znała narciarka norweska **Laila Schou-Nielsen**, która na Igrzyskach Olimpijskich wygrała bieg zjazdowy, ustanowiła w Oslo **nowy rekord świata w łyżwiarskiej jeździe szybkiej na dystansie 500 metrów**.

Nowy rekord wynosi 48.6 sek. Dotychczasowy rekord należał również do **Schou-Nielsen** i wynosił 49.3.

W dalszych zawodach w jeździe panów — 500 m. wygrał **Engnestangen** (Norwegja) w czasie 44 sek. przed **Krogh'em** 44.2 sek.

Na 3.000 m. zwycięstwo odniósł **Haraldsen** w czasie 5:01.6 sek przed **Mathiesenem** i **Engnestangenem**.

Von Cramm przegrywa

Hamburg, 10 stycznia (tel.). Sensacją dwudniowego turnieju tenisowego pomiędzy klubem hamburskim **Uhlenhorster Klippen**, a berlińskim **Rotweissklub** była **porażka von Cramma** w spotkaniu z dr. **Dessart'em**. Hamburgczyk mający lepszą rutynę gry w hali, pokonał Berlińczyka po interesującej grze 6:1, 6:3, 9:7.

Inne wyniki były następujące: v. **Cramm** i **H. Henckel**—dr. **Dessart** i **Frenz** 6:4, 7:5, 6:2, **Detmar—Wulff** 6:4, 2:6, 2:6, 6:2, 6:3, **Bruno** (Hamburg)—**Lund** 6:3, 6:8, 6:3, 8:6. — **H. Henckel**—**Frenz** 6:3, 6:2, 13:11, **Wulff** i **Bruno**—**Beuthner** i **Bartkowiak** 1:6, 8:6, 5:7, 10:8, 6:3. Ogólny wynik spotkania **remisowy 3:3**.

15-lecie Cieszyńskiego T. Ł.

Cieszyn, 10 stycznia (tel.). W niedzielę **Cieszyńskie Tow. Łyżwiarskie** obchodziło **jubileusz 15-lecia swego istnienia**.

Projektowany turniej hokejowy z udziałem czołowych klubów, z powodu złego stanu lodu **nie odbył się**.

Popołudniu rozegrało jedynie zawody hokejowe **Cieszyńskie Tow. Łyżwiarzy** z **K. H. H. z Siemianowic 7:1** (4:0, 2:0, 1:1). Gra toczyła się przy znacznej przewadze Cieszyzna. Bramki dla zwycięzców strzelili: **Wolf** (3), **Krause** (2), **Klein** i **Lazar**, a dla Siemianowic **Ziaja II**. Sędzia p. **Machaczek**.

Zawody pływackie w Warszawie

Warszawa, 11 stycznia (tel.). W niedzielę wieczorem na pływalni oficerskiego **Yacht Klubu** na Wybrzeżu **Kościuszkowskim** odbyły się **międzyklubowe zawody pływackie**, zorganizowane przez sekcję pływacką **Legji**.

Wyniki zawodów były następujące: 86 m. st. dow. chłopców **Wolosuch** (Legja) 1:05.3, 86 m. st. grzbietowym chłopców **Turemba** (Legja) 1:16, 100 m. panów **Trzepiński** (Legja) 1:09; 100 m. na znak panów: **Jastrzębski** (AZS) 1:15.8; 172 m. st. klas. chłopców: **Struckgold** (Makkabi) 3:24.7; 300 m. dow. chłopców: **Matejewski** (Legja) 4:59; 100 m. dow. pań: **Bednarczykówna** (Delfin) 1:31.6.

3x56 m. st. zmiennym: **Lenert** (AZS) 2:24.2. Sztafeta 3x100 m. st. zmiennym chłopców: **Legja** 4:36.

Na zakończenie rozegrano **mecz waterpolowy** pomiędzy **AZS-em** i **Legją**. Mecz ten dał wynik 7:4 na korzyść **AZS-u**. Na zawody przybyło kilkuset widzów.

Pierwsza porażka łotewskich bokserów w Polsce

Łuck, 10 stycznia (tel.). W niedzielę odbyło się w **Janowej Dolinie** międzynarodowe spotkanie bokerskie pomiędzy łotewską drużyną **L. A. S.** a mistrzem **Wołynia** **Strzelcem** z **Janowej Doliny**.

Zwyciężyła drużyna polska w stosunku 8:6. Jest to **pierwsza porażka bokserów łotewskich na tournée po północno-wschodniej Polsce**.

Wyniki są nast.: w wadze muszej **Owsianik** (Strzelec) wygrał walkowerem. W koguciej **Fronczek** (Strz.) pokonał **Preimana**. W piórkowej **Pasternak** (Strz.) przegrał z **Teodorukiem**. W lekkiej **Zdanowicz** (Strz.) „wypunktował” **Trebo**. W półśredniej **Wierzbicki** (Strz.) uległ **Łoty-szowi Tasto**.

W średniej **Łobuszowiec** (Strz.) wygrał z **Bajnarssem**. W półciężkiej **Rączka** (Strz.) przegrał przez techniczny **k. o.** z **Zundarssem**.

KALBARCZYK JEDZIE DO DAVOS. Łyżwiarski mistrz Polski w jeździe szybkiej **Janusz Kalbarczyk** z Warszawiarki udaje się w piątek 15 bm. na trening do Davos, gdzie w dniach 30—31 bm. weźmie udział w mistrzostwach Europy w jeździe szybkiej.

SUKCESY PING-PONGISTÓW GEDANJI. Zawodnicy **Gedanji** wzięli udział w mistrzostwach tenisa stołowego, które odbyły się w **Wrzeszczu**. W zawodach wzięło udział około 200 zawodników. **Gedanja** uzyskała kilka drugich i trzecich miejsc, z których najcenniejszym jest wice-mistrzostwo **Gdańska** w grze pojedynczej panów, zdobyte przez młodego zawodnika **Kasprowicza**. Mistrzostwo **Gdańska** zostało zdobyte przez starego rutyniarza **Lempke**.

MISIUREWICZ ZDYSKWALIFIKOWANY PRZEZ WŁASNĄ KLUB. Znany bokser **poznański**, b. mistrz Polski, **Oktawian Misiurewicz** został ostatnio zdyskwalifikowany przez **Sokół Poznański** na przeciąg pół roku, za niesubordynację klubową. Pomiędzy **Misiurewiczem** a jego macierzystym klubem już oddawna zapanowały napięte stosunki, które doprowadziły ostatecznie do dyskwalifikacji popularnego pięściarza.

PIĘŚCIARZE POLONJI PRZEMYSKIEJ NA CZELE TABELI LOZB. Po ostatnim zwycięstwie **Polonji przemyskiej** nad **Resovią** 12:4, ostateczny stan tabeli **LOZB** przedstawia się następująco: 1) **Polonja** (Przemyśl) 5 walk, 9 pkt., stosunek walk 64:16; 2) **Czarni** (Lwów) 4 mecze, 7 pkt., stos. walk 5:12; 3) **Resovia** 5 meczów, 5 pkt., stos. walk 31:49; 4) **Ognisko** (Jarosław) 5 meczów, 3 pkt., stos. walk 26:54; 5) **Sokół** (Przemyśl) 5 meczów, 2 pkt., stos. walk 15:63; 6) **Strzelec** (Lwów) 5 meczów, 0 pkt., stos. walk 14:64. W tabeli nie uwidoczono spotkania **Czarni—Strzelec**, z którego otrzyma jedna z wymienionych drużyn v. o., zależnie od załatwienia protestu strzelców przez wydział sportowy **LOZB**.

Mistrzostwa okręgu kieleckiego w siatkówce

Częstochowa, 11 stycznia (tl.). W niedzielę odbyły się dwa finałowe spotkania o mistrzostwo kieleckiego O. Z. P. R. w siatkówce męskiej pomiędzy **Sokołem** mistrzem **Piotrkowa** a **Brygadą** wicemistrzem **Częstochowy**, przy czym obie drużyny rozegrały mecz rewanżowy ze względu na brak odpowiedniej sali w Piotrkowie.

W pierwszym spotkaniu **Sokół** pokonał **Brygadę 2:0** (15:10, 15:3). W rewanżowym spotkaniu zwyciężył **Sokół 2:0** (15:7, 15:10) zdobywając tytuł **mistrza kieleckiego OZPR**, i zapewniając sobie tem samym prawo do udziału w zimowych mistrzostwach Polski w siatkówce, które odbędą się w Warszawie.

Z drużyny **Sokoła** wyróżnili się dwaj zawodnicy **Maszkowski** i **Łobaczewski**, którzy nadawali ton całej grze. Również reszta drużyny stanęła na wysokości zadania i zdecydowanie przeważała nad przeciwnikiem.

Sędziował p. **Lempicki** z **Częstochowy**.

(Dokończenie ze str. 13-tej).

AZS (Warszawa) — H. K. S. (Łódź) 2:0 (15:6, 15:6). Warszawiarki otrzymują moralną satysfakcję, zwyciężając w wysokim stosunku nowego mistrza Polski. — **AZS (Warszawa)** był drużyną zdecydowanie lepszą i odniósł zasłużone zwycięstwo mimo, iż wypełniona widownia głośno dopingowała drużynę **Łódzką**.

Gryf (Toruń) — Warta (Poznań) 2:0 (15:10, 15:3). — Znajdujący się w lepszej kondycji toruński **Gryf** odniósł zdecydowane zwycięstwo.

Tabela mistrzostw.

Ostatecznie więc na pierwszym miejscu ulokowała się drużyna **Harcerskiego Klubu Sportowego, Łódź**, która po ośmiu latach panowania, zdeponowała **AZS warszawski**. Ten ostatni zajął drugie miejsce, pozostawiając jednak po sobie **najlepsze wrażenie**. Na trzecie miejsce wysunęła się **krakowska Olsza**, na czwarte **Polonja, Warszawa**. Cztery te drużyny reprezentowały **bardzo wyrównany poziom**, którego dowodzi fakt, iż każda z nich odniosła po pięć zwycięstw.

Niewiele ustępował powyższej czwórce **toruński Gryf**. Nieco słabszą już była **Warta, Poznań** i **AZS, Lwów**, a najslabszym zespołem była **Unja, Lublin**.

Zaznaczyć należy, że do **Łodzi** przybyła także **drużyna śląska K. P. W., Katowice**, której jednak zapomniano zgłosić w właściwym czasie. Dopuszczenie jej do turnieju wobec tego, iż wylosowano spotkania i ustalono program, okazało się niemożliwym.

Ostatecznie

tabela mistrzostw

przedstawia się następująco:

Nazwa klubu:	Zwycięstw:	Partyj:	Punktów:
1) H. K. S., Łódź	5	11:4	204:155
2) AZS, Warszawa	5	11:5	210:140
3) Olsza, Kraków	5	11:7	241:185
4) Polonja, Warszawa	5	11:7	232:193
5) Gryf, Toruń	4	9:8	201:185
6) Warta, Poznań	2	5:10	175:204
7) AZS, Lwów	1	5:12	159:234
8) Unja, Lublin	1	2:12	93:204

Pierwsze występy Perry'ego w roli zawodowca

Nowy Jork, 10 stycznia (tel.). W Nowym Jorku w **Madison Square Garden** rozegrany został oczekiwany z olbrzymim zainteresowaniem pierwszy pojedynek pomiędzy **Perrym** a **Vinesem**. **Perry**, który po raz pierwszy wystąpił w roli zawodowca, odniósł zdecydowane zwycięstwo w 4-ech setach 7:5, 3:6, 6:3, 6:4.

Mecz miał **dramatyczny przebieg**, a w pierwszym secie wydawało się nawet, że **Vines** rozstrzygnie spotkanie na swoją korzyść. Tymczasem **Perry** rozegrał się, a w dalszych setach miał zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem, górując nad nim pod każdym względem.

Zawody zgromadziły **18.000 widzów**, co jest nielada fenomenem. Dochód organizatorów wynosił 40.000 dol.

W **Cleveland** odbył się drugi pojedynek pomiędzy **Perrym** i **Vinesem**. Zwyciężył po raz drugi **Perry** w stosunku 13:11, 6:3.

Jak wiadomo, **Perry** ma rozegrać w różnych miastach Ameryki **jeszcze 38 spotkań** z **Vinesem**. Za pierwszy mecz w Nowym Jorku **Perry** otrzymał **20.000 dolarów**, a **Vines** tylko **7000 dolarów**.

Zwycięstwo narciarzy włoskich w mistrzostwach Paryża

Paryż, 10 stycznia (tel.). W miejscowości **Megeve** w pobliżu **Mont Blanc** odbywają się obecnie międzynarodowe zawody narciarskie o mistrzostwo i puchar **Paryża**.

Pierwszego dnia odbył się **bieg zjazdowy**. Zwyciężył **Włoch Chierroni** w czasie 2:14.6 sek. przed **Austrjakiem** **Walch'em** 2:50.2 sek i **Szwajcarem** **Rommingerem** 2:52 sek. **Bieg** obfitował w liczne upadki.

W biegu zjazdowym pań zwyciężyła **narciarka włoska Paula Wiesinger**, która przebyła ciężką trasę w 4:04.2 sek. Drugie miejsce zajęła **Angielka** **Corron** przed **Włoszką** **Frieda Clara**.

W kombinacji alpejskiej (bieg zjazdowy wraz z slalodem) zwyciężył **Włoch Chierroni** przed **Austrjakiem** **Walch'em**. Na trzecim miejscu sklasyfikował się **słynny francuski narciarz Allais**.

W kombinacji pań zwyciężyła **Angielka** **De Cosson** przed **Włoszką** **Wiesinger**.

Mistrzostwa łyżwiarskie Austrii

Wiedeń, 10 stycznia (tel.). Na sztucznym torze łyżwiarskim pod **Wiedniem** rozegrane zostały w niedzielę mistrzostwa **Austrii** w jeździe figurowej.

Tytuł mistrzowski zdobył **Feliks Kaspar**, uzyskując cyfrę miejsc 5 i 328,098 pkt., 2) **Leopold Linbalt** c. m. 10, 305,660 pkt., 3) **Hellmuth May** c. m. 17, 293,348 pkt., 4) **Edi Rada** c. m. 19, 294,16 pkt.

Dyskwalifikacja Eleanor Holm

Nowy Jork, 10 stycznia (tel.). Z Ameryki donoszą, że słynna pływaczka **Eleanor Holm-Jaret** została obecnie zdyskwalifikowana na stałe za występy w **nocnych kabinach**, co jest sprzeczne z pojęciem amatorstwa.

Przed powzięciem decyzji o dyskwalifikacji, zarząd **A. A. U.** **zatwierdził 5 rekordów światowych**, ustalonych przez **Holm** w czasie, kiedy była amatorką.

Pięć maszyn polskich startuje w Rallye Monte Carlo

W tegorocznym zjeździe gwiazdzistym do Monte Carlo, który rozpoczyna się w dn. 26 b. m., weźmie udział po raz pierwszy *pięć polskich samochodów*. Oznacza to, jak na nasze stosunki, *niebawale powodzenie* tej imprezy. Z pośród 5 zgłoszonych maszyn są dwie produkcji *Polski Fiat*.

Kolejność zgłoszeń polskich

jest następująca:

1) Zaloga Nr 9: *Nowa Jerzy — Prądzynski Stanisław* (pas. Lubiński Piotr i Wiszniewiecki Jerzy), samochód Ford V8, 8-cylindrowy, startuje w dużej klasie (ponad 1500 ccm) z Norwegii *Stavanger*. Dojazd: Warszawa, Berlin, Hamburg, port duński Frederikshaven, skąd statkiem przez Skagerrak do Kristiansand i Stavanger. Trasa ze Stavanger prowadzi przez Oslo, Göteborg, Helsingborg, promem do Kopenhagi, promem do Odense, Hamburg, Hanower, Venlo, Bruksela, Paryż, Dijon, Lyon, Avignon, Monte Carlo, razem 3702 km. Ekipa ta startowała w Rallye Monte Carlo 1935, zajmując II miejsce w ogólnej klasyfikacji. Ekipa jedzie w barwach Automobilklubu Polski oraz Polskiego Klubu Motocyklowego.

2) Zaloga Nr 57: *Marek Tadeusz — Jakubowski Jan*, na samochodzie Polski Fiat 508, z silnikiem górnozaworowym, startuje (w małej klasie do 1500 ccm) z Palermo. Dojazd przez Wiedeń, Rzym, Neapol, Messynę. Trasa z Palermo prowadzi: Messyna, promem do Reggio, Neapol, Rzym, Padwa, Lubiana, Wiedeń, Monachjum, Strassburg, Dijon, Lyon, Monte Carlo, razem 4134 km. Ekipa jedzie w barwach Automobilklubu Polski oraz Polskiego Klubu Motocyklowego.

3) *Świadek Stefan — Breslauer Leon* na samochodzie Polski Fiat 508 seryjny (silnik dolnozaworowy), startuje w małej klasie do 1500 ccm z Palermo (patrz trasę Marka—Jakubowskiego). Ekipa jedzie w barwach Automobilklubu Śląskiego.

4) Zaloga Nr 10: *Borowik Lucjan — Wierzbę* (pas. W. Pajewski) na samochodzie Tatra 75, startuje w dużej klasie z Umea w Szwecji. Dojazd: przez Gdańsk, skąd statkiem „Marienhof” do Stockholmu i szosa przez Sudsvall do Umea. Trasa z Umea prowadzi przez Sundsvall, Stockholm do Helsinborg, dalej jak trasa ze Stavanger (patrz J. Nowak), razem 3814 km. Start z Umea 26 stycznia o godz. 12.30. Ekipa jedzie w barwach Automobilklubu Polski. Kierowcy powyżsi zajęli w r. 1936 szereg dobrych miejsc na krajowych zjazdach gwiazdzistych.

5) Zaloga Nr 69: *Mazurek — Zagórna Stanisława* (pas. Z. Rauch). Pierwsza kobieta, startująca w Rallye w barwach Polski. Samochód Chevrolet krajowej montowni, typ Standart, startuje w dużej klasie z Bukaresztu (Rumunja). Dojazd przez Lwów, Stanisławów. Trasa z Bukaresztu prowadzi przez Cluj, Koszyce, Olomuniec, Praga, Frankfurt, Brukselę, Paryż, Dijon, Lyon do Monte Carlo, razem 3842 km. Ekipa jedzie w barwach Automobilklubu Polski. Kierowca J. Mazurek brał udział w Rallye Monte Carlo 1935 (ekipa J. Lubieńskiego), w szeregu imprez krajowych, m. in. wygrał jazdę konkursową A. P. w r. 1936. Start z Bukaresztu 26 stycznia o godz. 16.45.

Wszystkie 5 ekip przez Polskę przejeżdżać nie będą. Ekipy p. Nowak i p. Borowika spotykają się na promie w Helsingborg (Szwecja), skąd jadą razem dalej. W Brukseli ekipy te spotykają pp. Mazurka i Zagórna z Bukaresztu, w Dijon spotykają się już wszystkie polskie zespoły, aby jechać wspólnie do mety w Monte Carlo, gdzie przybyć mają zrana 30 stycznia.

131 wozów zapisało się do XVI Rallye Monte Carlo.

Ostateczna lista zgłoszeń do XVI Rallye Monte Carlo zawiera 131 zgłoszeń (w tem trzy zespoły po dały dwa różne punkty startu do wyboru). Najwięcej maszyn startuje ze *Stavanger* — 31, z Palermo startuje 28 wozów, z Umea — 19, z Bukaresztu — 9, z Tallina — 7, z Aten — 4. Startujący z wyżej wymienionych punktów otrzymują maksimum punktów dodatnich — 500. Siedemnastu kierowców startuje z *John O'Groats* (północna Szkocja), w tem 16 Anglików. Start z *John O'Groats* (3290 km) punktowany jest 488 punktami. Z pośród 131 zgłoszonych zespołów figuruje 12 zespołów pań (w regulaminie przewidziano specjalną nagrodę dla pań — 5000 fr.).

Kto przejeżdża przez Polskę?

Przez Polskę przejeżdżać będą automobiliści, startujący do Rallye z Tallina. Zapisało się na tę trasę siedmiu kierowców: Nr 27 p. C. *Buzba* (Litwa) na małym Fordzie (zapewne nie będzie

startował, gdyż ze względu na wygaśnięcie i nieodnowienie umowy tryptykowej między Polską i Litwą nie może przejechać przez terytorjum Polski), Nr 37 dr L. *Billon* oraz pani *Julja Duclos* (Francja) na Renault, Nr 56 p. A. Th. van *Strien* (Holandia) na Fordzie V8, Nr 119 p. K. *Siitan* (Estonja) na wozie marki Nash, Nr 124 p. A. O. *Good* (Anglja) na wozie Lagonda, Nr 127 p. R. *Carriere* (Francja) na wozie Matford, Nr 128 p. Ch. *Cordier* (Francja) na Buick.

Poza tem przez Polskę będzie przejeżdżał Nr 104 p. W. *Oosten* (Holandia) na małym wozie angielskim M. G.

Z Warszawy startuje jeden wóz.

Do zjazdu gwiazdzistego Monte Carlo startować będzie również jeden wóz z *Warszawy*. Zgłosił się mianowicie Jugosłowianin p. E. *Bellen* (Nr startowy 48), który wyruszy na wozie „Fiat 1500”. Start p. E. Bellena nastąpi 27 b. m. o godz. 22.09.

Dwa zwycięstwa węgierskich hokeistów w Katowicach

Katowice, 6 stycznia. Po zwycięstwach w Krakowie i Lwowie, Węgrzy, nie mogąc przeboleć swej porażki, odniesionej na Śląsku z reprezentacją Katowic, *zażądali rewanżu w drodze powrotnej*. Wobec choroby kilku graczy Śląskich, a przedewszystkiem Kanadyjczyka *Smitha*, który zapadł na gripę w Krynicy, wstawiono przeciw Węgom w pierwszym dniu *zespół klubowy K. S. Pogoń z Katowic*, a w drugim wystąpiła *Cracovia*, chcąc zrehabilitować się za porażkę w Krakowie.

I te dwa spotkania przyniosły gościom *zasłużone zwycięstwa*, w których na szczególne podkreślenie zasługuje *wynik z Cracovia*.

B. K. E. (Budapeszt) — Pogoń (Katowice) 7:6 (3:1, 1:1, 3:4)

Tęgo rodzaju wynik może sobie Pogoń uważać za nie bylejaki sukces. To zaś, że Ślązacy *strzelili Węgom aż 6 bramek*, to nie tylko zasługa ich ambitnej gry, ale *stabej postawy bramkarza węgierskiego*, który w tym dniu grał wręcz źle.

W pierwszej tercji serje bramek rozpoczęli Węgrzy przez *Lonaya* — Ślązacy zaś wyrównują przez *Wilczka*. Pod koniec tej tercji stan meczu brzmiał 3:1 na skutek strzału *Mikłosa*.

W drugiej tercji *Magyar* podwyższa wynik na 4:1, podczas gdy dla miejscowych drugą bramkę uzyskuje *Górecki*. W trzeciej tercji rozwinęła się *najładniejsza gra*, gdyż dopingowani Ślązacy poczynają energicznie atakować.

AKS—Olimpia (Łotwa) 6:1 (4:1)

Chorzów, 6 stycznia. Rewanżowe spotkanie mistrza Łotwy z Amatorskim KS przyniosło gościom *znów wysoką i zasłużoną porażkę*. Żałować tylko należy, iż gospodarze odważyli się na sprowadzenie tak słabego przeciwnika za tak wysokimi kosztami.

Oba zespoły wystąpiły w łych samych składach. Gra toczyła się znów pod znakiem przewagi AKS, dla którego bramki zdobyli *Piątek* (3), *Pytel*, *Wostal* i *Marszel*. Honorowy punkt uzyskali Łotysze przez *Zinsa*. Sędziował p. *Gryc*.

Widzów mało.

Z trzeciego meczu na Śląsku z Łotyszami *zrezygnowano*. Wystąpią oni podobno jeszcze tylko po drodze w Wilnie.

WIEŚCI Z ZAGRANICY

Berlin, 10 stycznia (tel.). W międzypaństwowym meczu *kolarskim*, jaki rozegrany został w sobotę wieczór w olbrzymiej hali Niemiec w obecności 12.000 widzów, *Niemcy pokonały Włochy 80:50 pkt.*

Düsseldorf, 10 stycznia (tel.). W Düsseldorfie gościła drużyna hokejowa angielskich akademików z Oxfordu. — Miejscowy klub *Eishockeygemeinschaft* pokonał po emocjonującej walce Anglików 4:2 (0:1, 1:1, 3:0).

Altenberg, 10 stycznia (tel.). Na skoczni w Altenbergu w Saksonji odbył się w niedzielę *konkurs skoków* z udziałem czołowych skoczków saskich i turyńskich. Zwyciężył *Paul Heckel*, z notą 302.5 i skokami 44, 51, 51.5.

Grindelwald, 10 stycznia (tel.). W międzynarodowych mistrzostwach narciarskich Anglii, rozegranych w Grindelwald w Szwajcarii, w konkurencjach alpejskich wzięli udział liczni narciarze szwajcarscy. W kategorii panów tytuł mistrzowski zdobył *Lehmer*, uzyskując 440.6 pkt., w kategorii pań *Erna Steuri* 492.7 pkt.

St. Moritz, 10 stycznia (tel.). W półfinale turnieju tenisowego w St. Moritz, mistrz tenisowy Francji w hali, *Jean Borotra* pokonał po zaciętej walce *Elmera* 4:6, 6:0, 6:4.

Paryż, 10 stycznia (tel.). W Paryżu gościła drużyna hokejowa *German Canadians* z Krefeldu, przegrywając z tamtejszą drużyną *Brighton Vikings* (dawniej *Francais Volants*) 4:9 (2:2, 1:4, 1:3).

Wyjazd *Thompsona* przyniesi Pogoń trzecią bramkę, goście jednak rewanżują się znów dwoma punktami przez *Jenega*. Przy stanie 6:3 dla Węgrów Pogoń uzyskuje dalsze dwie bramki przez *Wilczka* i *Góreckiego*, podciągając rezultat gry na 6:5. I znów Węgrzy ruszają do ataku, a doskonały *Miklos* strzela siódmą bramkę, podczas gdy Pogoń przez *Leboka* ustala dla siebie zaszczytny wynik meczu.

Publiczność w ilości 2000 osób schodziła z lodu zadowolona, gdyż mecz był szybki i ciekawy.

BKE—Cracovia 5:1 (0:1, 2:0, 3:0)

Występu Cracovii, która zjechała w pełnym składzie, oczekiwano z zainteresowaniem, gdyż *spodziewano się takiego meczu*, z uwagi na dobrą grę Węgrów i poważnego przeciwnika, jakim jest drużyna krakowska. Tymczasem *spotkał wszystkich zawodów*, gdyż Cracovia zagrała *jeden z najsłabszych meczów na Śląsku*, ponosząc zasłużoną porażkę.

Winę tej porażki przypisać należy przedewszystkiem *niezwykłej słabej grze Cracovii*, u której zawiodła przedewszystkiem *kondycja poszczególnych graczy*. Poza tem cała drużyna była *wybitnie zdenerwowana*, popełniając przytem szereg zasadniczych błędów.

Jedyną bramkę dla Cracovii zdobył *Wolkowski* z przeboju, dla gości zaś punkty uzyskali *Rona* (2), *Miklos*, *Jeney* i *Margot*. Sędziowali bardzo dobrze p. *Ludwiczak* i *niezdecydowanie p. Latacz*. Widzów zaledwo kilkaset osób.

Zurych, 10 stycznia (tel.). W międzymiastowym meczu hokejowym *Zurych* pokonał *Amsterdam 2:1* (0:0, 0:0, 2:1).

Budapeszt, 10 stycznia (tel.). *Kimberly Dynamiters* rozegrali w Budapeszcie mecz hokejowy, bijąc *reprezentacyjną drużynę węgierską 1:0* (0:0, 1:0, 0:0).

Akademickie zawody narciarskie w Davos

Davos, 10 stycznia (tel.). W piątek rozpoczęły się w Davos akademickie zawody narciarskie wszystkich krajów. W pierwszym dniu rozegrano jedynie *bieg 14 km.*, ponieważ na rozegranie biegu zjazdowego nie pozwoliła *burza śnieżna*, szalejąca w Davos. Skutkiem tej burzy musiano także wogóle *odwołać bieg sztafetowy*, ponieważ nie będzie już czasu na przeprowadzenie tego biegu.

W biegu 14 km. startowało *tylko 12 zawodników*. Walka o pierwsze miejsce rozegrała się między Norwegiem *Gloersenem*, startującym w barwach uniwersytetu zurychskiego a *Kachem* z Berna. Zwyciężył *Gloersen* w czasie 1:04:14 przed *Kachem*, który miał czas 1:16. Trzecie i czwarte miejsce zajęli Niemcy *Connes* i *Hunziker*.

W sobotę pogoda poprawia się i zorganizowano *bieg zjazdowy* w dobrych warunkach śnieżnych, gdyż na trasie było ok. 50 cm. świeżego śniegu. Najlepszy czas dnia uzyskał startujący w I klasie *Szwajcar Kach* 5:06. Drugie miejsce zajął Anglik *Tonkinson* (Oxford) 5:10, trzecie *Szwajcar Frabrioli* z Lozanny.

Bieg zjazdowy pań *wygrała Szwajcarka Adelheid Mühler* z Bazylei w czasie 6:45. Sztafetę narciarską 4x10 km. definitywnie skreślono z programu.

Davos, 10 stycznia (tel.). W niedzielę zakończyły się akademickie mistrzostwa narciarskie świata. W slalomie najlepszy czas uzyskał przedstawiciel Niemiec *dr. Vetter*, startujący w kl. II, a mianowicie 89.2 sek.

Wyniki slalomu były następujące: kl. I: 1) *Vajda* (Węgry) 99, 2) *Palmer Tokinson* (Anglja) 102.8, kl. II: 1) *dr. Vetter* (Niemcy) 89.2, 2) *Streiff* (Szwajcarya) 94. Slalom pań: 1) *Müller* (Szwajcarya) 128.4.

W konkursie skoków tytuł mistrzowski zdobył *Bussman* (Szwajcarya) 309.4, skoki 33, 33, 34 2) *Struzenecker* (Szwajcarya) 277.5, 3) *Kech* (Szwajcarya) 158.8.

W kombinacji alpejskiej (bieg zjazdowy i slalom) zwyciężył w kl. A *Tonkinson* 3.54 pkt., 2) *Kech* 5.04. W kl. II: 1) *dr. Vetter* 3.54 pkt., 2) *Streiff* 6.41.

REDAKCJA

WYDAWCA I NACZELNY REDAKTOR
MARJAN DĄBROWSKI.
RED. ODP. Dr ADAM OBRUBAŃSKI.
TELEFONY: 150-60, 150-61, 150-62, 150-63.

Ogłoszenia: Strona dzieli się na 3 łamy á 80 mm. — 1 mm. w 1 łamie kosztuje 0.70 zł. — Drobne za słowo 0.15.

Zakłady Graficzne „Ilustrowanego Kuryera Codziennego”, w Krakowie, pod zarządem Feliksa Korczyńskiego

ADMINISTRACJA

TELEFONY N-ra: 150-64, 150-65, 150-66.
KONTO CZEKOWE P. K. O. 412.100.
PRENUMERATA KWARTALNA Zł. 3.50.
NUMER POJEDYNCZY 30 GROSZY.

RAZ DWA TRZY.
KRAKÓW
WIELOPOLE 1.

CZOFOWE „SIATKARKI” POZNANIA

Siostry Kryżanki Janina, Salomea i Pella z Warty poznańskiej, które na zawodach siatkówki o mistrzostwo Polski cieszyły się szczególną sympatią publiczności łódzkiej.

